

Z frontu walki o plan skupu

Specjalni wystannicy „Łódzkiego Expressu” telefonują

Coraz więcej gromad i gmin kończy dostawy zboża dla państwa. Takich gmin, jak: Wida, Żelów, Dąbrowa Rusicka przybywa z dnia na dzień. Należy się zatem spodziewać, że lada dzień za przykładem powiatów skierniewickiego i radomszczańskiego przekroczą granicę 90 proc. Ale są i powiaty wlokące się w ogonie. I charakterystyczne jest to, że te powiaty, które nie zdają egzaminu na odcinku dostaw zboża, jednocześnie mocno nie docierają z dostawami ziemniaków.

Wzięmy dla przykładu powiat sieradzki. Powiat ten nie tylko stoi na ostatnim miejscu w dostawach zboża, ale jednocześnie w dostawie ziemniaków osiągnął do dnia 24 bm. zaledwie 76,8 proc. rocznego planu.

Nie lepiej przedstawia się sprawa w pow. łęczyckim. Przypominamy, że lada dzień mogą nastąpić przymrozki. Należy zatem jak najrychlej zaktywizować pracę na odcinku skupu ziemniaków.



ŁÓWICZ. — Do 24 bm. pow. łowicki wykonał dopiero 49,1 proc. rocznego planu skupu zboża. Są jednak takie gminy, jak: Bolimów, Nieborów czy Lubianów, które zbliżają się do 70 proc. planu rocznego.

W gm. Nieborów grom. Michałówek wykonała już swój plan w 104,7 proc., a grom. Chylenie w 102 proc.

W gm. Lubianów zbliżają się do 100 proc., grom. Rozki

Zaręcznie, Domaradzyn i Ziewa nice.

GMINA WIDAWA
PIERWSZA W POW. ŁASKIM WYKONAŁA
W 100 PROC. ROCZNY
PLAN SKUPU ZBOŻA

ŁASK. — Chłopi z gm. Wida-
wa w dniu 24.X. br. w 100 proc.
wywiązali się z obowiązkowych
dostaw zboża.

Sukces swój zawdzięcza gm.
Widawa przede wszystkim do-
brej pracy organizacyjnej i u-
świadomienia, którą z energią
kierował Komitet Gminny PZPR.
Do pracy tej zostali wciągnięci
wszyscy aktywni partyjni i
bezpartyjni. Jako pierwsi wy-
pełnili oni swój obowiązek wo-
bec państwa.

Dalszy ciąg na str. 2

Święta

WYWIAD MIN. SALEMA
W SPRAWIE STOSUNKÓW
EGIPSKO - ANGLISKICH

KAIR. — Egipski minister pro-
pagandy Salema w wywiadzie u-
dzielonym korespondentowi cza-
sopisma „Froese el Joussef”
stwierdził, że „podczas rokowań
z Anglią strona egipska nie zre-
zygnowała z żadnego ze swych
zasadniczych postulatów i w
dalszym ciągu domaga się cał-
kowitej ewakuacji wojsk brytyj-
skich oraz przyznania Egiptowi
całkowitej swobody w decydo-
waniu o własnej polityce”.

BANDY KUOMINTANGOWSKIE
NIE ZAMIERZAJĄ OPUSCIC
GRANIC BURMY

RANGUN. — Mimo podpisania
w dniu 19 bm. porozumienia
w sprawie częściowej ewakuacji
wojsk kuomintangowskich z
Burmy, nie nie wskazuje na to,
aby wojska te przygotowywały
się do ewakuacji.

Korespondent Agencji Reute-
ra donosi z Rangunu, że w ob-
w. li obecnej, według obliczeń kół
rządowych Burmy, na teryto-
rium Burmy przebywa około
12 tysięcy żołnierzy kuomintan-
gowskich.

PRZYJĘCIE WYDANE PRZEZ
DELEGACJĘ POLSKĄ
W NOWYM JORKU

NOWY JORK. — 26 paździer-
nika szef delegacji polskiej na
8 sesji Zgromadzenia Ogólnego
NZ wiceminister Marian Nasz-
kowski wydał przyjęcie w sa-
lonach hotelu „Pleasant” w Nowym
Jorku. Wśród przyszedł 400 gości
na przyjęciu obecni byli: prze-
wodnicząca Zgromadzenia Ogól-
nego pani Pandit, znany histo-
ryk prof. Dubois, słynny spie-
wak i działacz społeczny Paul
Robeson i wybitny pisarz Ho-
ward Fast.

BEZPRAWNA DECYZJA
AUSTRIACKIEGO
MINISTERSTWA SPRAW
WĘNĘTRZNYCH

WIEN. — Sad Administra-
cyjny w Wiedniu rozpatrywał
skargę austriackiego komite-
tu walki o pokój, który zarzucał
problem niemieckiego, którego
działalność została zakazana
przez austriackie Ministerstwo
Spraw Wewnętrznych.

Sad administracyjny wydał o-
rzeczenie, stwierdzające, że de-
cyzja ministerstwa była sprzecz-
na z konstytucją.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem

Cena 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok I Łódź, środa 28 października 1953 r. Nr 50

Dzięki zobowiązaniom październikowym Coraz lepsze wyniki produkcyjne osiąga przemysł bawełniany

DZIĘKI zobowiązaniom październikowym wiele robotnic i robotników przemysłu włókienniczego zwiększyło wykonawstwo planów dziennych.

Wyniki produkcyjne za 25 dni października osiągnięte w skali CZPB - Północ są we wszystkich działach lepsze od wyników wrześniowych. Przedzłanie cienko-

przędne zwiększyły wyko-
nawstwo o 1,3 proc., średnio
przędne o 0,6 proc., odpad-
kowe o 2 proc., tkalnie o
1,1 proc., wykończalnie o
0,3 proc.

Natomiast łódzkie fabry-
ki wełniane podniosły jedy-
nie o 2,8 proc. wykonaw-
stwo planów przedzłani cze-
sankowych.

Z wielu fabryk jak np. z
ZPB im. Marchlewskiego,
ZPB im. Rewolucji 1905 r.,
ZPB im. Harnama, napły-
ły meldunki o wykonaniu
rocznych planów przez po-
szczególnych robotników
i nawet przez całe zespoły. O
wykonaniu rocznego planu
państwowego doniosła rów-
nież załoga przedzłani zgrze-
bnej Tomaszowskich ZPW.
Plan operacyjny wykonają
przedzłani tej fabryki około
1 listopada.

Nie brak jednak i takich
załóg, które pracują gorzej
niż we wrześniu. Należy do
nich załogi przedzłani śred-
nioprzednej ZPB im. Róży
Luksemburg, oraz Żyrar-
dowskich ZPB i tkalni Ze-
lowskich ZPB.

Fakty te, jak również nie-
równomierność produkcji,
która miała miejsce w po-
czątkach bież. mies. w kilku
oddziałach łódzkiej fabryk,
zarówno bawełnianych jak
i wełnianych, dowodzą, że
kierownictwa niektórych za-
kładów oraz aktyw politycz-
no - gospodarczy popadły
w błogie samouspokojenie.

Są to sygnały, — na szcze-
cie bardzo niebezpieczne — któ-
rych lekceważenie może
mieć bardzo ujemne skutki
dla przebiegu realizacji zobo-
wiązań i planów.

(wit.)

Nixon podróżuje po Dalekim Wschodzie próbując zmontować agresywny „Pakt Pacyfiku”

W Indonezji wiceprezydent

napotkał nie mniejsze trudności niż w Australii

— przyznaje prasa

NOWY JORK (PAP). — Wi-
ceprezydent Stanów Zjedno-
czonych Richard Nixon odby-
wa obecnie podróż po krajach
Dalekiego Wschodu i Azji po-
łudniowo-wschodniej. Nixon
odwiedził już Australię, Indo-
nezję i Singapur.

Jak wynika z oświadczeń sa-
mego Nixona, celem jego po-
droży jest „przekonanie kra-
jów wschodnich, by działały
wspólnie ze Stanami Zjedno-
czonymi”. Komentarze prasowe
ujawniają, że Nixon szcze-

Załoga ZPB im. Marchlewskiego zdobyła na własność

sztandar przechodni
Zarządu Głównego
Związku Włóknarzy

We współzawodnictwie o mia-
no najlepszej załogi prze-
mysłu bawełnianego po raz
trzeci z rzędu pierwsze miej-
sce zajęła ZPB im. Marchlew-
skiego.

Zwycięska załoga otrzymała
sztandar przechodni Zarządu
Głównego Związku Zawodo-
wego Włóknarzy i zgodnie
z regulaminem współzawo-
dnicztwa zatrzymuje go na
własność.

Tak więc hasło „Mus-
imy utrzymać sztandar prze-
chodni”, który niejednokrotnie
padało na naradach roboczych
załogi ZPB im. Marchlewskie-
go w III kwartale br., przeo-
braziło się w rzeczywistość.

Drugie miejsce zdobyła za-
łoga ZPB im. Harnama a trze-
cie miejsce załoga ZPB im.
Dubois.

W przemyśle wełnianym
pierwsze miejsce i sztandar
przechodni Zarz. Główn. Zw.
Zaw. Włóknarzy zdobyła za-
łoga ZPW im. 9 Maja. Dru-
gie miejsce załoga ZPW im.
Fornalskiej w Bielsku, trze-
cie miejsce załoga ZPW im.
Łukasińskiego.

W przemyśle zgrzebnym po-
raz drugi z rzędu zdobyła
sztandar przechodni i pierw-
sze miejsce załoga ZPB im.
Niedzielskiego, wyprzedzając
zaledwie o parę punktów za-
łogę ZPB im. Bardowskiego.
Trzecie miejsce zajęła załoga
Ozorkowskich ZPB.

Rządowi USA nie uda się ukryć odpowiedzialności za beczelną napaść

Wymiana not w sprawie
bezprawnego zatrzymania
polskiego statku
„Praca”

WARSZAWA (PAP). — Amba-
sada Stanów Zjednoczonych w
Warszawie nadesłała 20.10. br.
Ministerstwu Spraw Zagranicz-
nych Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej następującą notę w
sprawie napaści na statek pol-
skiej marynarki handlowej „Pra-
ca”:

„Ambasada Stanów Zjednoczo-
nych Ameryki przesyła wyraz
szacunku Ministerstwu Spraw Za-
granicznych i zgodnie z instruk-

Uroczyste spotkanie mieszkańców Stolicy z delegatami na III Kongres Z. Z.

WARSZAWA (PAP). — W
dniu 27 bm. w hali ZS Gwardia
w Warszawie odbyło się spot-
kanie społeczeństwa stolicy z
delegatami na III Światowy
Kongres Związków Zaw.
Uroczystość zgałę przewo-
dzący Warszawskiej Rady
Związków Zawodowych Stani-
sław Woźniak, po czym prze-
wodniczący CRZZ Wiktor Kło-
siewicz wygłosił referat spra-
wozdawczy, w którym zapo-
znał zgromadzonych z przebie-
giem obrad oraz z uchwałami
wiedeńskiego kongresu.

Nota ZSRR do Grecji

MOSKWA (PAP). Agencja TASS
podaje:
26 października wiceminister
spraw zagranicznych ZSRR A. A.
Gromyko przyjął charge d'affaires
Grecji p. Ypsilanti i wręczył
mu notę w której stwierdza:

„12 października br. rząd gre-
cki zawarł z rządem USA układ,
w myśl którego, jak to wynika z
opublikowanego tekstu układu,
Stanom Zjednoczonym przyzna-
nie się prawo rozlokowania na tery-
torium Grecji swych sił zbroj-
nych i budowania baz wojskowych.

Rząd radziecki nie może nie
zwrócić uwagi rządowi greckiemu
na fakt, że przekształcenie tery-
torium Grecji w bazę sił zbroj-
nych agresywnego bloku północ-
no-atlantycznego zagraża pokojo-
wi i bezpieczeństwu na Bałka-
nach oraz że rząd grecki bierze
tym samym na siebie poważną
odpowiedzialność za ten krok,
prowadzący do zaostrenia sy-
tuacji międzynarodowej.

W dniu 26 października br.
minister spraw zagranicznych
Polskiej Rzeczypospolitej Lu-
dowej dr Stanisław Skrzyszewski
wręczył ambasadorowi
Stanów Zjednoczonych w
Warszawie P. J. Flack notę,
w której stwierdza m. in.:

Rząd polski musi stwierdzić, że
treść noty rządu Stanów Zjed-
noczonych nie daje żadnej od-
powiedzi na słuszne i umotywo-
wane oskarżenie zawarte w no-
cie rządu polskiego.

Rząd Stanów Zjednoczonych
nie może zaprzeczyć temu, że
sprawuje on faktyczną i pełną
kontrolę pod względem politycz-
nym, wojskowym i gospodarczym
nad całą kuomintangowską
władzą, uzurpującą sobie władzę na
wyspie Tajwan, która to wyspa
stanowi część terytorium Chiń-
skiej Republiki Ludowej.

Dalszy ciąg na str. 2

W dniu 26 października br.
minister spraw zagranicznych
Polskiej Rzeczypospolitej Lu-
dowej dr Stanisław Skrzyszewski
wręczył ambasadorowi
Stanów Zjednoczonych w
Warszawie P. J. Flack notę,
w której stwierdza m. in.:

Rząd polski musi stwierdzić, że
treść noty rządu Stanów Zjed-
noczonych nie daje żadnej od-
powiedzi na słuszne i umotywo-
wane oskarżenie zawarte w no-
cie rządu polskiego.

Rząd Stanów Zjednoczonych
nie może zaprzeczyć temu, że
sprawuje on faktyczną i pełną
kontrolę pod względem politycz-
nym, wojskowym i gospodarczym
nad całą kuomintangowską
władzą, uzurpującą sobie władzę na
wyspie Tajwan, która to wyspa
stanowi część terytorium Chiń-
skiej Republiki Ludowej.

Dalszy ciąg na str. 2

6-kilogramowy łosoś

złowiony na wędkę
w Morskim Oku

W czasie odłowu przeprowadzo-
nego na zlecenie oddziału parazy-
tologii Polskiej Akademii Nauk
w stawie Morskie Oko współpracownik
tego oddziału Zdzisław
Swetkiewicz z Zakopanego złowił
na wędkę niespotykany od daw-
na w stawach tatrzańskich okaz
6-kilogramowego łososa. Holowa-
nie złowionej ryby do brzo-
gu trwało około godziny, wśród du-
żej emocji rybaków i zgromadzo-
nych widzów.

Nie jest jednak wykluczone, że
łosoś przywędrował tutaj na tar-
to, gdyż Morskie Oko posiada na-
turalny odpływ tzw. Rybi Potok,
który jest dopływem Białki. Gdy-
by to ostatnie przypuszczenie po-
twierdziło się, byłoby to dla łow-
ców bardzo ciekawy przykład
najdalszej wędrówki łososa do
źródeł wód tatrzańskich.

Pokój i dobro Polski Ludowej — oto cel pracy, wytknięty przez zjazd duchownych i świeckich działaczy katolickich województwa łódzkiego

Wczoraj, w sali konferencyjnej Związku Zawodowego Pracow-
ników Budownictwa w Łodzi, odbył się wojewódzki zjazd du-
chownych i świeckich działaczy katolickich.

Na zjazd przybyło ogółem 251 księży, 13 sióstr zakonnych,
5 zakonników oraz 58 świeckich działaczy katolickich. Obradom
przewodził ks. Rudolf Weiser, a referat na temat „Aktualne
zadania katolików na tle deklaracji Episkopatu z dnia 28 wrze-
śnia br.” wygłosił ks. Aleksy Chruściński.

Ze sportu

Włóknarz gra w niedzielę

Poprawki w terminarzu
rozgrywek piłkarskich

Sekcja piłki nożnej GKKE wpro-
wadziła poprawki do zmian w
terminarzu spotkań I i II ligi pi-
łkarskiej.

Według ostatecznej decyzji sek-
cji piłki nożnej GKKE, mecz
I ligi między Unią Chorzów i O-
gniem Kraków odbędzie się 31.X.,
a spotkania Budowlani Gdańsk-
Ogniwo Bytom i Gwardia Kra-
ków - Budowlani Chorzów od-
będą się 1.XI. Spotkanie o mistrzo-
stwo II ligi między Kolejarem
Warszawa i Górnikami Bytom ro-
zegrane zostanie również 1.XI.

Pozostałe mecze tak I jak i II
ligi rozegrane zostaną 1.XI. br.

ARSENAL ZAPROSZONY
DO ZSRR

MOSKWA (PAP). Jak poda-
je agencja TASS, 26 bm. wyjechała
z Londynu do Moskwy sportowa
delegacja radziecka, która prze-
bywała w Anglii na zaproszenie
angielskiego związku piłkarskiego
go z okazji jego 90 lecia.

Delegacja radziecka zaprosiła
mistrza Anglii — Arsenal na kil-
ka spotkań do ZSRR w roku przy-
szłym.

Z frontu walki o plan skupu

■ Dokończenie ze str. 1

Dobrym przykładem oraz gorliwą pracą w akcji skupu zboża wyróżnili się członkowie i współpracownicy Gminnego Zarządu ZSCh: Jan Ulański, Kazimierz Czapiński, Stanisław Maciejewski, Anna Sicińska i inni.

Wzorowy soltys Stefan Klimczak tak potrafił zmobilizować swoją gromadę Brzyków, że pierwsza w gminie wykonała planową dostawę zboża w 100 proc.

Do przyspieszenia dostaw przy czynili się również w wielkim stopniu wzorowi gospodarze, jak: Franciszek Niewiadomski z Wielkiej Wsi, który chłubi się pierwszym kwitem z gminnego punktu skupu, jak Jan Pacholik z Kocina, Jan Kraszewski ze Zborowa i wielu innych.

NIEMOPOKOJĄCE DANE

RAWA MAZOWIECKA. — Po niedzielnym meldunku o przebiegu skupu zboża w pow. rawsko-mazowieckim wykazał onżnik dziennych dostaw. Powiat w tym dniu wykonał 75 proc. planu dziennego.

Na załamanie planu dziennego wpłynęły słabe dostawy gmin: Marianów, Stara Wieś, Boguszyce, Lubochnia, Wałowiec i Biała Rawska.

Prezydium PRN winno zwrócić większą uwagę na gminy za niedbano w planowych dostawach zboża. W związku z tym powinno wysłać do tych gmin najforniejczych aktyw, który by pomógł w wykonaniu planu miesięcznego, a tym samym w osiągnięciu przez powiat 90 proc. planu rocznego.

MNIEJ POBLAZLIWOSCI DLA OPORNICH

BRZEJNY. — Gmina Biała na leży do najbardziej opieszalszych w realizacji świadczeń zbożowych na rzecz państwa. Znajduje się ona na 14 miejscu w powiecie i do dnia 25 bm. wykonała zaledwie 54 proc. planu rocznego.

Przyczyną tak niskiego wykonania planu jest w znacznej mierze to, że aktywni gminy poświęca zbyt mało jeszcze uwagi grom. Kębłiny, posiadające duży rezerwy zbożowe. Jest w tej gromadzie spora liczba dobrze sytuowanych chłopów, którzy zalegają jeszcze ze znacznymi ilościami zboża. Np. Józef Angielczyk zalega 896 kg zboża i 602 kg ziemniaków. Tadeusz Kuriata ze swych 8 ha nie dostarczył dotychczas jeszcze ani jednego kilograma zboża, jak również nie dowiózł jeszcze na punkt skupu ani kilograma ziemniaków.

Gminna Rada Narodowa w Białej powinna zaostrzyć sankcje w stosunku do tych, którzy zalegają z dużymi ilościami zboża.

Podobnie przedstawia się sytuacja w innych gminach pow. brzezińskiego. Wielu kulakom jeszcze pobłażają gminne rady narodowe i to właśnie jest jednym z najbardziej zasadniczych powodów, że opóźnia się zwolnienie pow. brzezińskiego od miarek i odsypów.

Myślą przewodnią jest troska o człowieka

Z krajowej narady racjonalizatorów przemysłu energetycznego

17 tys. wypadków śmiertelnych, 2 miliony wypadków przy pracy w ogóle — oto niektóre tylko cyfry przerażającego bilansu ilustrującego warunki pracy robotników amerykańskich.

Wspomniano o tym w referacie wygłoszonym w niedzielę, 25 bm., na krajowej naradzie racjonalizatorów przemysłu energetycznego. Narada odbyła się w Łodzi przy udziale przedstawicieli partii, rządu i władz związkowych z ministrem energetyki Jaszczukiem na czele.

Na tle przytoczonej statystyki amerykańskiej jeszcze wyraźniej zarysowuje się szczególna troska władzy ludowej, otaczającej pracę ludzką w Polsce coraz większą opieką: wielkie sumy na inwestycje w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, społeczne inspekcje pracy, uchwała rządowa o zapewnieniu postępu w dziedzinie BHP — oto czynniki, które przyczyniają się w

Na terenie największych złóż soli potasowej

„Fabryka urodzajów” powstaje w Kłodawie

POZNAŃ. Dla potrzeb rolnictwa, dla podniesienia wydajności produkcji rolnej, powstają w Kłodawie, woj. poznańskie, kopalnia i zakład przemysłowy, które wytwarzają będą cenne nawozy potasowe sprowadzane dotychczas z zagranicy.

Budowa zakładów w Kłodawie rozpoczęła się w wyniku przeprowadzonych badań geologicznych tego rejonu. Badania te wykazały, że w rejonie Kłodawy na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów znajdują się niezmiernie bogate — największe w Polsce — złoża soli, m. in. soli potasowych.

Budująca się kopalnia i towarzyszący jej zakład prze-

mysłowy są pierwszym etapem eksploatacji tych niezwykle bogatych złóż. Jak przewidują plany, w przyszłości powstaną dwie dalsze kopalnie. Równocześnie rozbudowany zostanie w Kłodawie zakład przerabiający karnalit na sól potasową, dzięki czemu będzie on mógł przerabiać surowiec wydobywany w nowych kopalniach. Przy budowie kłódawskich zakładów pracuje niemal wyłącznie załoga, rekrutująca się spośród małorolnych i bezrolnych mieszkańców okolicznych wsi. Zdobywają oni tu zaszczytny zawód górnik lub na rusztowaniach powstających zakładów uczą się poszczególnych specjalności budowlanych.

Wymiana not w sprawie bezprawnego zatrzymania polskiego statku „Praca”

■ Dokończenie ze str. 1

Rząd Stanów Zjednoczonych nie może zaprzeczyć, że udzielił i udziela nadal swego pełnego poparcia klisze Czang Kajsze, że od lat zaopatruje ją w broń, amunicję, sprzęt lotniczy i morski oraz środki materiałne. Jedynie dzięki temu poparciu oraz pomocy i opiece udzielanej przez siły zbrojne Stanów Zjednoczonych, klisze utrzymuje swe istnienie, panuje nad sterroryzowaną ludnością Tajwanu oraz rozwija piracką działalność na otaczających wyspach.

Rząd Stanów Zjednoczonych nie może zaprzeczyć temu, że w czerwcu 1950 roku na jawny rozkaz prezydenta Stanów Zjednoczonych VII Flota Stanów Zjednoczonych i związane z nią siły lotnicze objęły oficjalnie kontrolę i opiekę nad bandami kuomintangowskimi na Tajwanie.

Handel dziećmi w Singapurze

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Bangkoku: Jak wynika z doniesień prasy, w Singapurze sprzedaje się co rok przeszło 1.000 dzieci. Prasa podkreśla, że do sprzedawania dzieci zmuszeni są rodzice, którzy nie są w stanie ich wyżywić. Rodzice żyjący w nędzy oddają dość często swe dzieci za chleb lub kilka metrów tkaniny.

Polsce do stałego zmniejszenia ilości wypadków przy pracy.

W energetyce na ożywienie się ruchu racjonalizatorskiego w zakresie bezpieczeństwa pracy wpłynął w dużym stopniu ostatni konkurs, na który nadesłano 235 wniosków i projektów. Została ona w najbliższym czasie wprowadzona w życie, by jeszcze bardziej podnieść stan bezpieczeństwa pracy w energetyce.

Po dyskusji, która m. in. wskazała na najważniejsze problemy pracy klubów techniki i racjonalizacji, brygad robotniczo-inżynierskich, zabrał głos minister Jaszczuk. Nakreślił on główne kierunki działania, wymieniając m. in.: opracowanie tematyki dla racjonalizatorów, uwzględniającej plan postępu technicznego w zakładzie pracy; podniesienie poziomu technicznego pracy załóg, dalszy rozwój brygad robotniczo-inżynierskich, wymianę doświadczeń między poszczególnymi zakładami pracy itp.

Na zakończenie narady odbyła się uroczystość wręczenia nagród zwycięzcom konkursu. Ogółem nagrody otrzymało 38 racjonalizatorów na sumę 40 tys. zł.

(fb)

Z kraju

Przygotowania do rozpalenia drugiego wielkiego pieca w Hucie im. B. Bieruła

CZESTOCHOWA. — Drugi wielki piec Huty im. Bolesława Bieruła w Częstochowie wszedł już w ostateczne stadium przed eksploatacyjną. Po trwającym około 8 dni okresie suszenia, rozpocznie się załadunek pieca. Do pełnej eksploatacji gotowych jest już również szereg ważnych, niezbędnych dla pracy wielkiego pieca obiektów, jak: urządzenia służące do oczyszczania gazu wielkopiecowego, odpynnik, płuczka itp.

Ku czci pomordowanych w obozach hitlerowskich

WARSZAWA. — 25 bm. na cmentarzu w Warszawie-Włochach odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci bojowników o wolność i demokrację, pomordowanych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. Uczestnicy uroczystości składając hołd poległym wojownikom zamilowali swą wolę walki o pokój przeciwko siłom pchaającym narody do nowej wojny.

Odczyt o roli i zadaniach ONZ

WARSZAWA. — 24 października br. z okazji dnia Narodów Zjednoczonych odbył się w sali konferencyjnej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Warszawie odczyt prof. M. Lachsa pt. „Rola i zadania Organizacji Narodów Zjednoczonych”.

70 PGR-ów woj. warszawskiego podjęło zobowiązania

WARSZAWA. — Szerokiego rozmachu nabrali już ruchy zobowiązań dla uczczenia 35 rocznicy Rewolucji Październikowej wśród robotników rolnych w woj. warszawskim. Do czynu październikowego przystąpiły tu załogi 70 Państwowych Gospodarstw Rolnych, realizując cenę zobowiązania, które przewidują przede wszystkim przyspieszenie jesennych prac polowych.

W 1943 r. Franco zawarł umowę z Hitlerem: Niemcy zaopatrywały Franco w broń, a Franco pomagał Niemcom prowadzić wojnę przeciwko państwu sojuszniczym, w tej liczbie i USA. Obecnie, przy podpisywaniu umowy wojennej, miejsce niemieckie żołdackie zajęła soldateska amerykańska. (Z prasy)



Tak wygląda amerykańska „pomoc” Za dolary — mięso armatnie

Cyniczne wywody „New York Herald Tribune”

NOWY JORK (PAP). — Prasa amerykańska z ożywieniem komentuje nowy plan opracowywany przez rząd Eisenhowera. Plan ten dotyczy nowej formy „pomocy” innym państwom. „Pomoc” ta zostanie objęta budżetem ministerstwa obrony i „udzielana — jak stwierdza „New York Herald Tribune” — jedynie na kupno siły wojskowej”, tzn. mięsa armatniego.

Potężny protest mas pracujących Francji

przeciw wskrzeszeniu militarystki niemieckiej

List b. premiera Daladier do prezydium wicetu w Paryżu

PARYŻ (PAP). — Około 30 tysięcy paryżan wzięło udział w wielkim zebraniu, które stało się zwołane pod hasłem walki przeciwko układowi wojennemu z Bonn i Paryża, przeciwko utworzeniu tzw. „armii europejskiej”, o rozwiązanie spornych problemów międzynarodowych w drodze pokoju woj.

W wygłoszonych na zebraniu przemówieniach podkreślano, że celem zasadniczym układowi wojennemu z Bonn i Paryża jest uzbrojenie Niemiec zachodnich, aby następnie dokonać agresji przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Mówcy stwierdzili, że odrodzenie militarystki niemieckiej stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla Francji i wzywały masy pracujące do przeciwstawienia się ratyfikacji przez Zgromadzenie Narodowe wspomnianych układów wojennych.

Na ręce prezydium zebrania wpłynęło pismo b. premiera Francji E. Daladier. „Pod pozorem stworzenia organizacji obronnej — europejskiej — projekt układu o „europejskiej wspólnocie obrony” przewiduje uzbrojenie Niemiec i pojawienie się hitlerowskich generałów i wojsk SS w mundurach armii europejskiej. Od trzech lat walczę i nie zaprzestam walki przeciwko temu fatalnemu projektowi, albowiem kryje on w sobie załazek trzeciej wojny światowej. Wielu ludzi zwalcza ten projekt. Polaczymy nasze wysiłki — kontynuuje Daladier — w walce przeciwko zbrojeniu Niemiec, o pokojowe współistnienie wszystkich krajów”.

Listy podobnej treści nadeszły również od kilku członków Rady Republiki.

Masowe zebrania odbyły się także w Marsylii, Lyonie, St. Etienne, Grenoble i innych miastach Francji.

Dziennik hinduski ujawnia tajny plan USA zmierzający do okrażenia Indii

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Karaczi:

Dziennik „Andżam”, powołując się na doniesienie londyńskiego korespondenta tygodnika hinduskiego „Blitz”, pisze, że USA postanowiły przekształcić Pakistan w „kraj o pierwszorzędnym potencjale wojskowym”.

W myśl opracowanego przez sekretarza stanu Dullesa planu tajnego porozumienia, Stany Zjednoczone będą zaopa-

trywały armię pakistańską w broń.

Korespondent podkreśla dalej, że w celu „okrażenia Indii”, Stany Zjednoczone postanowiły wyzyskać jako bazy wojenne posiadłości terytorialne w Indiach należące do Portugalii oraz terytorium Trinkomali. Port Diu przekształcany jest już obecnie w wielką bazę dla łodzi podwodnych.

Korespondent dodaje, że ten układ wojskowy między USA a Pakistanem wywołuje niezwykle głębokie zaniepokojenie w Indiach.

Zjazd duchownych i świeckich działaczy katolickich w Łodzi

■ Dokończenie ze str. 1

szy udział w budownictwie lepszego jutra naszej ludowej ojczyzny. Nie wyciągamy rąk po obce ziemie, ale nie pozwolimy też zabrać sobie ani piędzi naszych Ziemi Zachodnich.

Polską racją stanu jest również odbudowa i przebudowa naszego kraju. Chcemy stanowić kraj potężny i dlatego rozbudowujemy nasz przemysł, przekształcamy wieś polską. W tej pracy nad przekształceniem wsi planowe dostawy żywności i umosowienie spółdzielczości powinny być sferą zainteresowań każdego katolika.

Ks. Feliks Litewka z Chelmna, pow. radomskiego, przeciwstawił kłamliwej propagandzie szczekaczkę rzeczywistości sytuacji księży polskich.

— Na Zachodzie rozpowszechnia się insynuacja o rzekomych przesładowaniach księży w Polsce. Nasza nieskrepowana działalność zadaje im jak najostrejszy cios. Bo przecież swobodnie spełniamy nasze funkcje duszpasterskie, nauczamy, odprawiamy nabożeństwa. Jaka powinna być nasza postawa wobec tych nieprawdziwych insynuacji? Włączyć się jeszcze bardziej do pracy dla dobra ludowej ojczyzny i jeszcze czynniej stać na straży jej interesów.

Po podsumowaniu dyskusji przez mgr Sienkiewicza, ks. Weiser odczytał projekt deklaracji, którą zebrani przyjęli bucznymi oklaskami.

Zebrani księża i świeccy działacze katolicki wyrażają w niej zdecydowaną wolę pracy dla dobra ludowej ojczyzny.

(ss)

Z III Światowego Kongresu Związków Zawodowych



W związku z III Światowym Kongresem Związków Zawodowych odbyła się potężna manifestacja mas pracujących Wiednia. Dziesiątki tysięcy manifestantów przemarszerowały przed trybunami, na których znajdowali się delegaci na Kongres. Na zdjęciu: fragment trybuny przed gmachem parlamentu. Drugi od lewej: Szwerinik, dalej Nina Popowa i Di Vittorio. Pierwszy z prawej Lombardo Toledano. Fot. — CAF

Na przykładzie jednej gminy Z frontu bitwy o chleb

W kutnowskim, wiadomo, skup „leży”. Wiadomo też dlaczego. Zapewniam was, że nie „odkrycie Ameryki”. — Tak powiedziano mi na drogę.

Rzeczywiście, nie „odkryłem Ameryki”. Przekonałem się jeszcze raz, że stara zasada „jak pracuje aktyw, tak przebiega skup” sprawdza się co do joty.

Michał Sęczkowski w gromadzie Siemienice gm. Krzyżanów ma ok. 13 ha przeliczeniowych. Gospodarstwo nie jest biedne. Są tu 2 ko-

nie, 2 krowy, jałowka, świ-

nie itd. — Mam zboże — powiada Sęczkowski — ale... boję się dostawić. — Aktywista przyjmuje to dziwne oświadczenie i... odchodzi.

A oświadczenie Sęczkowskiego jest naprawdę bardzo dziwne. Kogo on „się boi”?

Otóż boi się on rzekomo kulaków, którzy mogliby mieć doń pretensję, że „wyłamał się spod solidarności” kulackiej.

Chyry i bezczelny jest Sęczkowski! Toć w tej samej gromadzie kilku gospodarzy wykonało już swój plan dostaw w 100 proc. Są tacy, którym już niewiele brakuje do stu. Ci się nie bali i nie boją.

Niestety, aktywista nie potrafił rozprawić się natychmiast z zakłamaną, iście kulacką argumentacją Sęczkowskiego. Aktywista nie stanął na wysokości zadania.

W EZMY inny przykład. Aktywistą w gromadzie Kaszewy Dworne jest ob. Przybysz. Pracuje on tu wprawdzie niedawno, ale zdążył już rozmawiać trzykrotnie z każdym z gospodarzy. Kto w gromadzie złożył podanie o ulgę? Ile takich podań wpłynęło? Nie wie o tym ob. Przybysz, jak również nie wie wiele innych rzeczy, dotyczących jego gromady.

Okazuje się, że podania omi-ają trójkę gromadzką, która przecież powinna być pierwszym, podstawowym opiniodawcą. W takiej sytuacji aktywista nie jest poinformowany o ulgach, przynależnych chłopom jego gromady i zdarzyć się może, że na pytanie „kiedy dostawicie zboże?”, otrzyma odpowiedź „dostaliśmy umorzenie, ale wy o tym nie wiecie”.

Czy jednak w tej samej gminie Krzyżanów nie ma dobrze pracujących, przodujących aktywistów? Są. Wy różni się spośród nich ob. Darmaszek. W krótkim czasie potrafił on podnieść wskaźnik wykonania dostaw w gromadzie Nagodów o ok. 30 proc. W ciągu tygodnia „podciągnął” grom. Skłęczki o 10 proc. Obecnie organizuje manifestacyjną

dostawę w Wojciechowicach.

Ob. Darmaszek dobrze pracuje. Umie rozmawiać z chłopami, umie przekonywać. Trzeba, aby jego kole-ży, aktywiści z mniejszym doświadczeniem, korzystali z pomocy bardziej doświadczonych towarzyszy. Udając się razem z nim w teren, mogliby bezpośrednio uczyć się dobrych metod pracy.

Najlepsza w gminie jest gromada Młogoszyn. Już 15 października dostawiła ona 65 proc. zboża. Tego samego dnia Rustów posiadał zale-dwie wskaźnik 20. Dlaczego Młogoszyn przoduje?

Znów nie „odkrywamy Ameryki”. Tutejszy sołtys Józef Maciejewski dostawił zboże w 100 proc. Prezes SCh Kazimierz Krajewski również wywiązał się całkowicie ze swych obowiązków wobec państwa. Gdzie miejscowy aktyw gromadzki jest bojowy, gdzie sam daje przykład wzorowej postawy obywatelskiej, tam wyniki są dobre.

Dobry przykład działa. Działa również inny przykład — karanie opornych, konsekwentna postawa wobec sabotażujących akcję skupu kulaków. W gminie Krzyżanów aparat wymiaru kar nie działa dość sprawnie. Bywa, że sprawa nie przedstawiająca wątpliwości czeka tu tydzień czy dwa na załatwienie.

Ala skup nie może czekać. Kraj czeka na zboże i ten prosty fakt musi dotrzeć do świadomości każdego chłop-ka. Musi dotrzeć oczywiście nie przy pomocy kar i innych sankcji, stosowanych jedynie w wypadkach skrajnych, ale przede wszystkim drogą ustawicznej pracy wyjaśniającej, pracy politycznej.

W tej pracy nie można pozostawić aktywu wiejskiego bez odpowiedniej pomocy. A taka właśnie jest sytuacja, że władze powiatowe nie dość jeszcze opiekują się

aktywem. Uderza fakt, że w sposób nieracjonalny rozdzielono aktyw na poszczególne gminy. Krzyżanów, liczący aż 27 gromad, otrzymał z powiatu mniej ludzi, niż inne mniej sze gminy.

Lepszą niż dotychczas opieką powinien otoczyć pracę aktywu wydział propagandy Komitetu Powiatowego Partii, zwiększając dbałość o ścisły i konkretny instruktaż dla akty-wistów. Należy powołać w gmi-nach — tam, gdzie jeszcze nie istnieją — kolegia propagandowe i pomagać im w redagowaniu tablic z wynikami skupu, w rozlepieniu plakatów i rozwijaniu wszelkich form propagandy pogładowej.

Trzeba lepiej uzbrajać aktyw do walki z wroga plot-ką kulacką, trzeba uczyć lud-zi dostrzegania wroga, trzeba wzbogacać ich argumenta-cję. Aktywista musi być — w pełnym tego słowa znaczeniu — bojownikiem swego służebnej sprawy.

W tych samych Siemienicach, gdzie Michał Sęczkowski oświadcza, że „boi się” dostawić zboże, istnieje spółdzielnia produkcyjna. Spółdzielcy wykonali już swój plan dostaw w 100 proc. To nie Sęczkowski, ale właśnie spółdzielnia daje przykład chłopom, uczy ich właściwej postawy obywatelskiej, uczy patriotyzmu.

W innej gromadzie gminy Krzyżanów — w Goliszewie, spółdzielnia produkcyjna pracuje dopiero pierwszy rok. Ale i tu wpływ spółdzielni na indywidualnych chłopów jest widoczny. Skup w Goliszewie przebiega lepiej niż w innych gminach.

W gminie Krzyżanów jest — w całości biorąc — dobry kolektyw, walczący o wykonanie dostaw zboża. Trzeba jednak, aby przełamał on dotychczasowe braki w swej pracy, trzeba, aby władze powiatowe przysły mu z większą pomocą. Nie można wątpić, że gmina ta jak i cały powiat, który wciąż jeszcze jest na „szarym końcu” w naszym województwie, również zwycięsko doprowadzą do końca swą wielką bitwę o chleb.

Feliks Skalny

List z Zambrowa (I)

W małej zapadłej mieścinie dzieją się wielkie rzeczy

(Od specjalnego wystannika)

Chcecie jechać do Zambrowa? Koleją nie zajdziecie — chyba, że do Łomży, a potem już „własnym przemysłem”...

Pojechałem do Łomży i da-łem — „własnym przemysłem” — samochodem jed-nej z instytucji...

Ala wkrótce odgródzenie Zambrowa od świata — jeden z czynników kwalifikujących to kilkudziesięcne mia-ścieczko do przedwojennej „Polski B” — przestanie wreszcie istnieć.

Do Zambrowa można bę-dzie dostać się koleją: oto w związku z budową wielkie-go kombinatu bawelnianego rośnie bocznica kolejowa, przez którą Zambrow uzyska połączenie z głównymi szlakami komunikacyjnymi. Po wąskich uliczkach Zam-browa spacerują po dawne-mu kozy, ale w każdym do-mu planuje się już dziś pój-scie do kina czy na przed-stawienie teatru objazdo-wego. Wielka inwestycja zambrowska przyciągnęła do zapadłej mieściny kino i roz-rywki kulturalne. Odkąd zaś tuż obok rynku poczęły wy-rastać jasnoczerwone blo-ki ZOR-owskiego osiedla, u-stały bezpowrotnie rozmowy na temat: — Dokąd jechać do pracy? Budowa zambrow-skich zakładów bawelnia-nych wchłonęła i chłonie nieustannie wszystkie ręce zdolne i chętne do pracy. Dziś już 80 proc. załogi wznoszącej największą in-westycję 6-letnią w Biało-stoczczyźnie — to ludzie tu-tejsi.

Jak okiem sięgnąć wszę-dzie na olbrzymim placu budowy toczy się prawdziwa walka. Gdzieś na horyzon-cie, poprzez poranne mgły dochodzi miarowy terkot po-tężnych betoniarów. Stąd be-ton przez „dojrzwaleńce” przejdzie do stanowisk dwu-dziesięt kilometrów dźwię-gów, by potem nieprzerwa-nie zasilać kombajny. Ra-miona dźwigów chwytają po-jemniki, przenosząc je dale-kim łukiem na stropy — po-nad głowami setek ludzi u-wijających się na placu. Gdy objąć spojrzeniem cały te-ren, nasuwa się porównanie ze stoczną lub portem: u-stawione szeregiem dźwigów, długie ramiona żoraw, ka-biny operatorów.

Kombajn — to prawdziwy poemat wysokowydaj-nej, doskonale zmechanizo-wanej pracy. Wjeżdża z lu-dźmi na „pole”, przeznaczo-ne do zabetonowania, umo-żliwia dokładne założenie zbrojenia stropowych, suszy beton i potem, po wykona-niu zadania — odjeżdża na następny odcinek.

Dokumentacja techniczna, wykonana przez inżynierów

radzieckich, radzieckie urzą-dzenia przedziałni średnio-przedniej, czekające już w magazynach na montaż, kom-bajny betonujące tę najwie-kszą halę przedziałniczą w kraju — to żywe dowody przyjaźni i współpracy z Krajem Rad, Kombajny zbu-dowano u nas w kraju, ale pomysły i założenia technicz-ne dostarczył Związek Ra-dziecki.

Posłuchajmy: normalne be-tonowanie „mokre” trwa 14 dni, a przy pomocy kombaj-nu, skracającego czas schnię-cia betonu — tylko cztery. Zwykle betonowanie — to poza tym setki dodatkowych robotników, zatrudnionych przy szalowaniu i stemplo-waniu betonu. Kombajn zaś na budowie jak zambrowska, daje krajowi w samym drzewie oszczędność mate-riału wynoszącą ok. 8.000 metrów kubicznych tarcicy i drewna okrągłego.

Zespół kombajnerów pod-jął się zabetonowania da-choów nad 4,5 hektarową prze-działnią — pierwszy raz w Polsce przy tego rodzaju ro-bocie będzie stosowana me-toda kombajnowa.

Ten kombajn stworzył za-wód i dał pracę 24-le-tniemu Mieczysławowi Ze-lazińskiemu z Zambrowa, który jeszcze dwa lata temu uganiał się po okolicy za za-robkiem. Wyrośli tu już li-czni fachowcy — wczorajsi „czarni” niewykwalifikowa-ni robotnicy: Dowbysz, Tu-rowski, Modzelewski, Kobieli-ski... Codziennie, we wła-snej pracy widzą owoce so-juszu i przyjaźni polsko-radzieckiej, w pracy, która daje nie tylko dobry popła-ty „fach”, ale która rów-nież przyspiesza budowę, pozwala zaoszczędzić wiele czasu i materiału, dźwigając wzwzły zaniedbaną przez sa-nację, upośledzoną Biało-stoczczyznę.

FELIKS BABOL

Arkady Fiedler

Garść wrażeń z ZSRR

MŁODZI PISARZE

Jeśli w Związku Radzieckim mowa o młodych auto-rach, to chciałbym zazna-czyć, że chodzi tu niekoniecz-nie o młodych wiekiem, lecz o młodych w zawodzie lite-rackim. Ciekawe i pouczają-ce spostrzeżenia na ten te-mat nastąpiły nam w Semina-rium dla Młodych Pisarzy, którego działalność poznali-smy. Na to seminarium, trwa-jące miesiąc, Związek Pisa-rzy zaprasza do Moskwy z ca-łego kraju, nieraz znad brze-gu Oceanu Spokojnego, młodych autorów, którzy jeszcze nie są ani członkami, ani na-wet kandydatami Związku Pisarzy, lecz już jednym czy-dwoma utworami wykazali przebiegły talent. W owym seminarium, urządzonym na kształt kursu z całodziennym wypełnionym planem zajęć, seminarzyści słuchają wykładów wybitnych pisa-rzy o twórcach i twórczości literackiej, tudzież przepro-wadzają dyskusje robocze o własnych pracach. Jest to je-den z owych kanałów, wspo-mnianych poprzednio, mają-cych pomóc ludziom utale-nianym do własnej drogi swego powołania.

Jak wyglądał skład owych seminarzystów, młodych pi-sarzy? Było ich mniej wię-cej czterdziestu. Na palcach jednej reki można było poli-czyć tych, którzy mieli oko-

ło dwadzieścia pięciu lat i mniej. Większość miała od 30 do 40 lat. Kilku było po-wyżej tego. Wszyscy przy-chodzili już z jakiegoś zawo-du: byli tam oficerowie za-wodowi, nauczyciele, najwię-cej inżynierów z różnych dziedzin. Jedna nauczyciel-ka z Syberii miała około 50 lat. Wszyscy oni, młodzi ja-ko autorzy, myśleli o zmia-nie zawodu i wykazaniu w pi-sarstwie swych zdolności, a władze radzieckie chętnie im to ułatwiały.

Typowe dla możliwości a-wansu społecznego w litera-turze są dzieje Szumdzika, którego poznaliśmy na kon-ferencji w komisji dla pra-cy z literatami w terenie. Szumdzik, mający obecnie o-koło trzydziestu lat, jest z zawodu nauczycielem i prze-býwał do niedawna na Sy-berii, na półwyspie Czukotka naprzeciwko Alaski, gdzie przez 7 lat krzewił oświatę wśród plemienia Czukczów. Miał tam byt twardy, pełen niewygód i wyrzeczeń. Dłu-gie zimowe wieczory polarne starał się skracać sobie pisa-niem. — Znał dobrze Czuk-czów, więc pisał o ich ży-ciu. Co pisał, posyłał daleką drogą do Moskwy, do Związ-ku Pisarzy, z prośbą o re-cenzję. Była tam między ni-mi rzecz większa, powieść pod tytułem „Bystronogi je-leń”. Zwróciła na siebie uw-agę komisji, pomimo że

wiele wykazywała niedociąg-nięcie i błędów. Odesłano mu-ją z ostrą, ale sprawiedliwą i życzliwą krytyką.

Szumdzik nie zraził się. Przeciwnie, krytyka była dla niego owocną podjętą. Za-brał się do pracy nad sobą i powieścią. Jednakże gdy wysłał poprawione dzieło do Moskwy, znowu zwrócono mu je z rzeczowymi uwaga-mi. Nie zaważał się, wy-trwale dążył do celu, nie-zmordowanie pracował. Krót-ko mówiąc, osiem razy po-prawiał, cztery lata to trwa-ło. — Związek Pisarzy, wo-bec takiej niezłomności i wy-raźnego talentu, sprowadził go do Moskwy i tu dalej członkowie komisji pro-wadzili z nim dyskusję. Po-wieść, wydrukowana, wzbogaciła radziecką literaturę o ciekawą pozycję. Obecnie po-dano jej autora do Nagrody Stalinowskiej.

Szerzej rozwiódłem się na powyższe tematy, gdyż nie lepiej, według mego zdania, nie ilustruje bratniego sto-sunku między ludami w Kra-ju Rad i stosunku do czło-wieka.

KRAJ NAJSZCZĘŚLIW-SZYCH DZIECI

Nie ma w tym przesady, je-śli Związek Radziecki; na-zywamy krajem najszczęśli-wszych dzieci.

Kiedyś, bezpośrednio po zwiedzeniu fabryk imienia

Stalina, słynnego ZIS-u, wpa-dliśmy do jednego z czarna-stu przedszkoli, należących do tego kombinatu. Minęło właśnie południe. Panował grudniowy mróz, kilkunasto-stopniowy. Pora na wizytę była nieodpowiednia, bo wszystkie bachory po obie-dzie smacznie spały w swych łóżeczkach jak susły. Było ich 125 w kilku jasnych, czy-szcuteńkich salach. Kroczyli-smy na palcach między ich łózkami i — tego marził. Wszystkie okna były na o-szczędnie otwarte, w salach pa-nował kilkustopniowy mróz. Dzieci nie czuły go, gdyż z wyjątkiem odkrytych twarzy czek całe zawinięte były w solidne, skórzane worki ni-by małe Eskimoski. Skutki tych higienicznych zaleceń z mrozem czytało się na bu-ziach śpiącej dzieciarni: róż-żowe, pełne policzki, podob-ne do zimowych jabłuszek, tryskały zdrowiem, na bu-ziach malowało się ciche szczęście i rozkoszna beztro-ska. Niektóre dzieci uśmie-chały się przez sen. Śniły o czymś pięknym O czym mo-gły śnić w tym przytulnym, jasnym przedszkolu?

W uszach mieliśmy jeszcze huk maszyn ZIS-u, skąd przed kwadransem przybyliśmy. Wi-dzieliśmy tam, prz. prac ojc-ów tych śpiących maleców, a może i matki. Podziwiali-smy ich jak co pięć minut spuszczały z taśmy produk-

cyjnej gotowe ciężarów-ki dwu i półtonowe, napelnione już benzyną, zdolne do natych-miastowego rozrukowania się na ulicach miasta.

Jeśli skojarzyć te dwie rze-czy, tu błogie zacisze przed-szkola, tam łoskot i gwarne naprężenie fabryki, jakież mi-ędy nimi olbrzymi kontrast, jaka przepaść! Ale to pozor-ny kontrast, to pozorna prze-paść. Obydwa środowiska są nierozdzielnie ze sobą sple-cione, co więcej, jedno wyni-ka z drugiego. Ponieważ ro-dzice pracują w fabryce, dla tego szczęśliwe ich dzieci mo-gą spać w skórzanych wor-kach i uśmiechać się przez sen. Ponieważ dzieci są szczę-śliwe i tryskające zdrowiem, dlatego rodzice ich, zdolni do twórczego wysiłku, stwarzają wielkie rzeczy.

W tym chłwa tkw najgłę-bszy sens socjalizmu.

MŁODZIEŻ BEZ NIESMIAŁOŚCI

Z młodzieżą radziecką sty-kaliśmy się często w szko-łach, bibliotekach, w muze-ach, sierocińcach, w pała-cach pioniera. W tych pała-cach, w których tysiące dzie-ci i młodzieży przebywa w godzinach pozaszkolnych, są do ich dyspozycji najcudniej-sze zabawki jakie umysł lu-dzki wymyślił, są instrumenty, narzędzia i laboratoria dla starszych. Zabawy i roz-rywki mają wyraźny cel i cel-ten z powodzeniem osiąga-ją: ucząc młodzież doznawać wrażeń w gromadzie, ucząc ją czuć i myśleć społecznie, zaprawiają ją do później-szych obowiązków i kierują na przyszłych sprawnych o-bywateli Kraju Rad.

(c. d. n.)

Kiedyś panowała tu ciemnota i bezlitosny wyzysk W dawnym mieście krawców

BRZEZINY, w październiku

SCHOWANE w dolinie rzeki Mrozy, niedaleko Łodzi, leży miasto Brzeziny. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że nic ciekawego w nim nie ma. Stare, nadwerżone wojną domy, ciasne uliczki, jakieś par kany i trochę zieleni pośród szarych kamienic.

Nic już nie mówi o tym, że gród ten powstał gdzieś w XIV w. Był niegdyś poważnym ośrodkiem kultury polskiej. Wielki zatarli ślady po Pawle Grzegorz, przywódcy ruchu ariariskiego, który w tym mieście organizował synody, nikt nie mógłby już wskazać w którym miejscu stał dom, gdzie wielki działacz Oświecenia — Andrzej Frycz-Modrzewski pisał swoje niezapomniane dzieło „O karze za męzobójstwo”.

Tylko w starym, zabytkowym kościele farnym z XV w. przechowywały się w ponurym i ciemnym podziemiach grobowce dawnych władców Brzezin — książąt Ogińskich i Lasockich. Zachowało się cenne dzieło rzeźbiarskie Jana Michałowicza z Urzędowa, przedstawiające pomnik nieznaną matrony, kilka obrazów, pedzla nieznanych artystów i to chyba wszystko, co tchnie wielką historią.

POMNIKI KAPITALISTYCZNEGO WYZYSKU

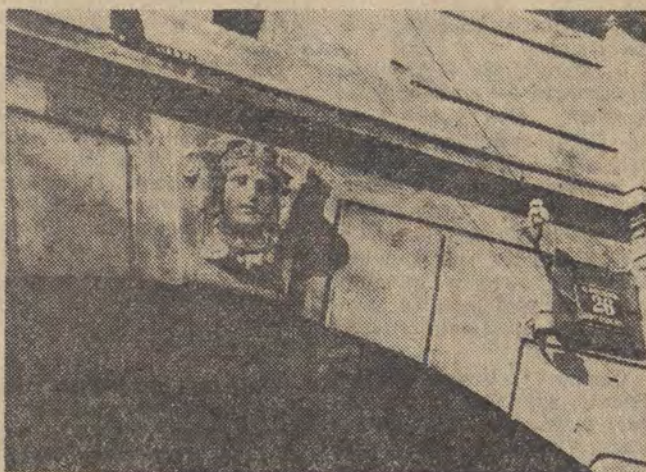
Tych zachowało się wiele. Każdy dom może być oddzielnym aktem oskarżenia przeciwko tym, którzy tutaj w latach międzywojennych tworzyli tak zwaną „elitę” gospodarstwa, dyktującą warunki życia ubogim mieszkańcom.

— To było mieszkanie chałupniczych krawców — mówi Feliks Leonczyk, stary krawiec, pracujący dziś w spółdzielni pracy im. M. Nowotki. — Każdy dom, od strychu aż do parteru wypełniał szum maszyn krawieckich...



To też unikat. Dzwonek stojący na granicy miasta służył do alarmowania straży ogniowej na wypadek pożaru.

W tym mieście prawie nigdy nie gasiły światła w mieszkaniach. Gdy jedni wstawali od maszyn, by się położyć spać, ich miejsce zajmowali inni członkowie rodzin. Świe-



Wiele domów w Brzezinach zdobią ciekawe ornamenty i płaskorzeźby. Wydało się, że miejscowy Wydział Kultury powinien zaopatrzyć wszystkie zabytkowe miejsca i obiekty w odpowiednie napisy objaśniające.

jące łożówki i naftowe lampy kopczyły całe noce i większą część dnia, oświetlając ścieg maszyn.

Zupełne wyczerpanie, gruźlica i chroniczne zapalenie spojówek, to najbardziej pospolite wówczas choroby, grasujące w mieście.

W małych pokojach gnieździło się po kilka rodzin. Honorowe miejsca zajmowały maszyny do szycia — żywcie le rodziny. A w kątach leżały

posłania, gdzie można było „wypocząć”.

Zresztą odpoczynek nie był najważniejszy. Przedsiębiorca, zwany przez chałupników „nakładcą”, płacił za szycie tak małą stawkę, że aby zarobić na utrzymanie (które często składało się z kawałka chleba, główki cebuli i kubka czarnej kawy) i opłacenie wysokiego komornego — trzeba było pracować po 12, a nawet 16 godzin na dobę.

Po garnek... z wozem szmat Trzeba bardziej życiowo potraktować pożyteczną akcję wymienną

WIELE korzyści spodziewała się zarówno dla klientów jak i dla siebie Centrala Odpadków Użytkowych, wprowadzając sprzedaż wymienną naczyń emaliowanych i ocynkowanych za szmaty i odpady wtórne z wełny, bawełny itp.

W Łodzi powstało 10 specjalnych sklepów COU oraz 53 punkty wymiany prowadzone przez spółdzielnię. Ale co się okazało? Oto mimo wielkiego popytu garnki, rondelki, czajniki, wadra zalegają półki tych sklepów, pokrywa je warstwa kurzu. A przyczyną tego jest... rozporządzenie MHW z dn. 27. 9. 1952 r.

Garnki emaliowane kosztuje 15 zł. A żeby go „wymienić” musimy przynieść niesortowanych szmat za 30 zł, czyli około 12 kg, resztę 15 zł otrzymujemy gotówką. Taką porcję szmat trzeba przynieść w dużym worku.

Jeżeli będą to szmaty bawełniane (po 54 grosze za 1 kg), musimy ich przynieść ponad 50 kg, a więc w trzech workach. Oczywiście, potrzebna jest do tego transportu dorożka. Gdy ktoś zechce wymienić za szmaty bawełniane miednicę emaliowaną (cena 38,80 zł), szmat trzeba przynieść za około 80 zł, czyli prawie 160 kg. Pomieszcza się one w 15 workach. W tym wypadku musimy zamówić platformę, by dowieźć szmaty do sklepu wymiennego.

Biada temu kto chciałby w ten sposób nabyć balie ocynkowane za 126 zł. Po pierwsze musiałby mieć prawie pół tony szmat bawełnianych, a o transport zabiegać by musiał chyba w PKS.

Najczęściej więc klient zjawia się w sklepie wymiennym przeważnie z nie wystarczającą ilością szmat, za które otrzymuje tylko gotówkę, a pożądane przez niego garnki emaliowane, miednice, wadra i balie zostają w sklepie.

Transakcja wiązana, jak widać, jest dla klienta w praktyce trudna do zrealizowania.

Wania. Oczywiście stan ten wywołuje niezadowolenie i rozgoryczenie kupującego. Rezultat zaś jest taki, że jeden sklep COU w Łodzi uzyskał we wrześniu ok. 2,900 zł obrotu na akcji wymiennej naczyń emaliowanych. To znaczy, że miesięcznie wydano około 100 naczyń, czyli dziennie 4 (!)

Centrala Odpadków Użytkowych przedstawiła już w Min. Handlu wnioski o zmianę tego nieżyciowego rozporządzenia. Chodzi po prostu o zwiększenie wiązanych transakcji w tym sensie, aby otrzymywać więcej szmat do przeróbki, ale i o to, żeby więcej naczyń emaliowanych trafiało do rąk klienta.

Zb, Skb.

Bezrobocie zmuszało krawców-chałupników do kłaniania się nisko swoim władcom „nakładcom”, którzy często za pracę płacili wekslami i które trzeba było z dużą strasą dyskontować u prywatnych lichwiarzy.

NOWE W BRZEZINACH

Wracając z wędrowki po mieście, przystanęłam na chwilę obok dużego gmachu, skąd dochodził szum maszyn krawieckich. Na bramie widnieje napis Brzezińskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego.

Ludzie, po ośmiogodzinnym dniu pracy, opuszczają właśnie progi zakładu. Młode matki biegną w stronę żłobka, by odebrać stamtąd pozostawione na czas pracy dzieci. Inni kierują się w stronę biblioteki, by wziąć coś „do poczytania na wieczór” — jak powiedziała mi jedna ze szwaczek.

Grupa młodych wędruje w stronę nowego boiska sportowego. Wielu zatrzymuje się przed afiszem kinowym, aby sprawdzić godzinę rozpoczęcia seansów.

Przechodząc obok ulicą listonosza zatrzymuje młodą już kobietę. Dobiega mnie urywek rozmowy.

— „Już kilka dni czekam na skrypty Wszechnicy Radio wej, które miałam otrzymać pocztą. Nie mieliście dzisiaj czasem do mnie jakiejś przesyłki...”

Kobieta poprawia trzymaną w ręku torbę, z której wyglądała książka i plik gazet.

Wracając na dworzec autobusowy zobaczyłam rozbudowywany się gmach nowej szkoły. Przedtem pokazano mi jak rośnie nowy szpital. W tych samych Brzezinach, w których przed wojną była tylko jedna szkoła, jest teraz liceum, dwie szkoły podstawowe, jedna rzemieślnicza, są przedszkola. Pracując jeszcze cianotę mieszkaniową rozwija się w niedalekiej przyszłości zaplanowana budowa socjalistycznego osiedla mieszkaniowego.

Na zakończenie trzeba jeszcze wspomnieć o komunikacji. Brzeziny nie mają linii kolejowej, która by łączyła miasto z innymi większymi ośrodkami przemysłowymi, a zawsze przepełnione autobusy w małym tylko stopniu rozwiązują ten bądź co bądź istotny problem mieszkańców Brzezin.

LEON JANKOWSKI

Od piosenki do symfonii

Ciekawe koncerty Filharmonii Łódzkiej dla młodzieży i robotników

Ciekawą akcją rozpoczyna Filharmonia Łódzka. Zapoczątkowuje ona cykl imprez umuzykalniających pod nazwą „Od piosenki do symfonii”. Każda impreza to specjalnie opracowany koncert wraz z prelekcją, mający na celu nauczyć słuchania muzyki.

Koncerty odbywać się będą w świetlicy ZPB im. Stałina przy ul. Przedzalanianej, w przebudowanej i przystosowanej do tego celu sali, mieszczącej około 800 osób. Udział weźmie każdorazowo pełna 70-osobowa orkiestra symfoniczna Filharmonii, oraz 100-osobowy chór WDK.

Imprezy te odbywać się będą w ostatnią środę każdego miesiąca, o godz. 16-ej dla młodzieży szkolnej, a o godz. 18-ej dla robotników z zakładów Stałina. Pierwsze dwa koncerty odbędą się dziś, w środę, dn. 28 bm. Za wierać będą one „abc” muzyczne, które stanie się dla słuchaczy wstępem do dalszych imprez. Akcja zaplanowana jest na cały bieżący sezon Filharmonii.

Wstęp na koncerty będzie bezpłatny. Bilety dla młodzieży szkolnej rozprowadzi Wydział Oświaty.

Jak się dowiadujemy, istniejący projekt, aby z koncertów korzystała stale jedna i ta sama młodzież starszych klas wybranych ośmiu szkół. Czy nie byłoby może słuszej rozprowadzić bilety w

większej ilości szkół, z tym, że umożliwiliby się wzięcie udziału w koncertach już nie całym klasom, a tym uczniom, którzy interesują się muzyką?

(K)

KMP i K w Łodzi propaguje kulturę i sztukę ZSRR



L. E. Riepin. Portret W. U. Surikowa, 1885 r.

W okresie Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w wielu instytucjach, zakładach pracy i w szkołach zorganizowano najsławniejsze imprezy. Należy tu wspomnieć przede wszystkim o Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Łodzi, który w tym czasie wykazuje dużo inicjatywy i pomysłowości.

Klub postawił sobie za cel popularyzowanie pokojowej polityki Związku Radzieckiego, zaznajamianie społeczeństwa naszego ze wspaniałą literaturą i z wielkimi osiągnięciami ZSRR.

W ciągu tego okresu Klub Międzynarodowej Prasy i Książki wraz z Wydziałem Kultury Prez. RN w Łodzi zorganizował liczne „wieczory przyjaźni” poświęcone literaturze i sztuce narodów ZSRR. Do ciekawszych należała prelekcja Grzegorza Timofiejewa o Lwie Tołstoj w związku z 125 rocznicą jego śmierci, dalej odczyt Henryka Andersa o malarstwie radzieckim i jego realistycznych tradycjach, prelekcje dr M. Koftowej o literaturze ukraińskiej, dalej poranki muzyki radzieckiej itd.

Poza tym Klub urządził stoiska z książkami i pismami radzieckimi w kinach „Polonia” i „Wisła”. Zorganizował wystawy książki radzieckiej w zakładach im. PKWN i w Zakładach Wytwórczych Aparatów Telegraficznych, urządził kurs języka rosyjskiego i wyjechał w teren do PGR Dłutów.

Prócz tego w lokalu Klubu odbywa się wystawa kolorowych reprodukcji arcydzieł z Galerii Tretiakowskiej, a w niedziele — poranki muzyki radzieckiej.

Jak z zestawienia tego wynika, Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Łodzi znalazł różne formy popularyzowania kultury i sztuki ZSRR.

A.

Szkolenie transportowców

Polski Związek Motorowy, Zarząd Okręgowy w Łodzi, organizuje szkolenie pracowników administracyjnych zatrudnionych w transporcie samochodowym.

Zapisy na kurs przyjmuje sekretariat PZMot w Łodzi, ul. Piotrkowska 183, tel. 278-48 g. 10—15.

Nasze rady

STALI CZYTELNICY
S. W. i K. N.: Z ulgowych przejazdów tramwajowych pracownicy korzystają z miejsca za mieszkanie do zakładu, w którym są zatrudnieni. Z ulg tych korzystają członkowie związków zawodowych. Sprawy te reguluje zarządzenie Min. Gospodarki Komunalnej z 28.10. 1951 r.

Ryby zamiast maki

Przed kilkunastu dniami gmina spółdzielni Kłomnice pow. Radomsko wysłała zamówienie na makę do PZGS Radomsko. PZGS Radomsko przyrzekł, że przysła nam makę, a nawet da wóz do przewiezienia. Ale 9 października pracownicy PZGS Radomsko przywieźli tylko rachunek na makę, a zamiast maki ryby i to w dodatku nie pierwszej świeżości.

Odpowiadamy

KOM. DOMOWY PRZY UL. ARMII CZERWONEJ 8: Skargę Waszą Wydział Gosp. Mieszkaniowej przesłał Miejsk. Zarz. Bud. Mieszk. i Ter. Kom. do bezpośredniego załatwienia.

WL. KOWALSKI i J. SZEWCZYK GM. TUM: W związku ze stwierdzeniem niemożności wyegzekwowania od 113.

Was zaległości podatkowych — Gm. Komisja Podatk. powoła decyzyjce.

J. POPLAWSKI: W sprawie nieuwzględnienia służby reklamacyjnej przez ekspedientkę i kierownika sklepu — zachęca Obywatel zgłosić się do dyrektora MHD, ul. Piotrkowska 113.

Halo...

„Motozbyt! Co ma zrobić właściciel motocykla SHL 125, jeżeli przedzie na tym wielokule 3 tys. kilometrów i stwierdzi, że dętki bezapelacyjnie odmawiają posłuszeństwa?”

Powinien kupić nowe dętki, prawda? Ale gdzie, jeżeli w Waszych sklepach nie ma? Podajcie źródło zakupu i względnie wystosujcie apel do producenta o uwzględnienie potrzeb motocyklistów. (384)

Śladem naszych interwencji

Prezydium Rady Narodowej w Tomaszowie zarządziło na dzień 20 bm. odprawę komitetów blokowych, tematem której była poruszenia przez nas sprawy porządków sanitarnych. Wysłano wniosek, mający na celu usunięcie istniejących niedociągłości.

zwrócono uwagę pracownikom Biura Obsługi Podróżnych na stacji Łódź Kal. o obowiązek dokładnego analizowania dokumentów, uprawnionych do na bicia biletów ulgowych, zastrzegając odpowiedzialność służbową w wypadku powtórzenia się zażaleń.

wznaglono przerwy remontu domu przy ul. Próchnika 2, obecnie roboty są już na wykończeniu.

Student PWSP

Czyżby jadłodajnia pozadziociła barom mlecznym wygody wynikające z samoobsługi gości i wprowadza identyczną technikę obsługi u siebie? (450)

Bilety kolejowe można kupować wcześniej i zamawiać telefonicznie

W związku ze światłem umarłych przewidziany jest zwiększony ruch na kolejach.

W „Orbisie” i Biurze Obsługi Podróżnych na dworcu Łódź-Kaliska rozpoczęła się już sprzedaż biletów we wszystkich kierunkach. „Orbis” sprzedaje bilety na 7 dni przed odjazdem, zaś Biuro Obsługi Podróżnych na dworcu na 3 dni przed wyjazdem.

Biuro Obsługi Podróżnych na st. Łódź-Kaliska przyjmuje również zamówienia telefoniczne na bilety (tel. 160-27), które dostarcza się do domów, urzędów, szkół i zakładów pracy.

(S)

ŁÓDZKIE ZAKŁADY METALOWE PRZEMYSŁU TERENOWEGO nr 2

Łódź, ul. Armii Czerwonej 43, tel. 179-78
zawiadamiają, że z dniem 22. X. 1953 r.

uruchomiły PUNKT USŁUGOWY nr 1
przy ul. Piotrkowskiej 85, tel. 108-26.

W/w punkt wykonuje wszelkie usługi wchodzące w zakres naprawy maszyn do szycia wszelkich typów dla świata pracy i instytucji społecznych.

Do Warszawy i Nowej Huty

Ponad 8 tys. uczniów i uczennic weźmie udział w bezpłatnych wycieczkach

W Miesiącu Pogłębiecia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej rozpoczęła się akcja wycieczek urządzanych przez Wydział Oświaty Prezydium Rady Narodowej dla młodzieży szkolnej.

W dniach 23 i 24 bm. 500 przewodników nauki i pracy społecznej z klas wyższych szkół podstawowych wzięło udział w dwudniowej wycieczce do Krakowa i Nowej Huty.

W dniach 29 i 30 bm. odbędzie się dwudniowa wycieczka do Warszawy, w której skorzysta 1600 uczniów. W programie wycieczek przewiduje się zwiedzenie budowy Pałacu Kultury i Nauki oraz

Golone, strzyżone Wierszykomleku

Ludność na mleko
Goręko narzekają,
Ze więcej wody
W nim jest niż mleka.
Handlarze twierdzą
Że to nie słowo,
Ze mleko to jest
Prosto od krowy.
Ile w tym prawdy
Zgadnąć nie trudno:
Ze prosto — zgoda,
Ale... od studni!

BALWIERZ

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATR

NOVY (Wielkowskiego 15) nieczynny.

IM. ST. JARACZA (Jara-
cza 27-29) g. 19 „Bo-
naparte i Sułkowski”.

POWSZECHNY (Obr. Sta-
lingradu 21) g. 17.30
„Czarniecki i jego żoł-
nierze”.

MUZYCZNY (Piotrkowska
243) g. 19.15 „Kraina
uśmiechu” — ost. dni.

MAŁY (Traugutta nr 1)
g. 19.15 „Rodzinka”.

ARLEKIN (Piotrkow-
ska 152) g. 17 „Złota
rybka”.

PINOKIO (Kopernika
16) g. 17 „Pieśń Sar-
miko”.

CYRK nr 1 „Cyrek wco-
ra i dziś”. Początek

Pracownicy poszukiwani

Piekarzy - piecowych i ciastowych zatrudni natychmiast Gminna Spółdzielnia „S. Ch.” w Łutomiersku. Zgłoszenia przyjmuje biuro spółdzielni. 2857-K

Głównego księgowego o wysokich kwalifikacjach zatrudni Przemysłowe Przedsiębiorstwo Spółdzielcze. Wynagrodzenie III/IV. Oferty pisemne z życiorysem składać do Biura Ogłoszeń „Prasa” Piotrkowska 96 pod nr 2858. 2858-K

Tokarzy, frezerów, ślusarzy zatrudni od zaraz dyrekcja Zakładniczej Szkoły Metalowej w Łodzi, Kopernika 41. Zgłoszenia przyjmuje kierownik warsztatów przy ul. Kopernickiej 29 od godz. 8 do 17. 13015-K

Ślusarza - mechanika do konserwacji maszyn do szycia poszukuje się. Zgłoszenia IPR — Stalina 7. 2844-K

Ogłoszenia drobne

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL BSA z ko-
szem sprzedam lub za-
mienię na mniejszy. Du-
bois 67, Lotnisko.

KUCHENKI gazowe, elek-
tryczne, kupno — sprzedaż.
Sklep radiowy Wielkowskiego 31, tel. 169-55.
Książnik. (12671 G)

PIANINO czarne krzyżo-
we oraz harmonie białe
trzyrzędowe sprzedam.
Zgierska 99, 1 piętro.

SPRZEDAM samochód —
DKW, biuro, Jasna 8-2
(Julianów) 16-20.

SPRZEDAM dzielący wó-
zek głęboki koszykowy
czeski. Stan bardzo do-
bry. Łódź, Tużyńska 60.
Tel. 230-41. (12256 G)

SPRZEDAM motocykl —
„Zündapp” 200 i harmo-
nie 80 basów czterocho-
rowa, dwa registry. Ru-
da Pabianicka ul. Alek-
sandra 51 przy Staro-
rudzkiej. (13053 G)

SPRZEDAM futro męskie
(spód tchórze) kołnierzy
wydr. Obr. Stalingradu
45 m. 6. (12310 G)

DO sprzedania dwie pary
(nowoczesnych) łóżek z
słatkami i materacami.
Sienkiewicza 3-5.

SPRZEDAM „Opel Kadet”
stan dobry. Pawlak, Na-
rutowicza 78, Żychlin.

WÓZEK głęboki sprze-
dam. Południowa 16, m.
9. (12586 G)

SPRZEDAM futro kara-
kuluwe. Próchnika 8, m.
7a. (12252 G)

LOKALE

POSZUKUJE polowy lub
całego lokalu w centrum
— nadającego się na pra-
cownię krawiecką. Tel.
274-26 Zenon.

ZAMIEŃ pokój z kuch-
nią na dwa pokoje, kuch-
nia, Julianów Al. Róż 11
m. 4. (12151 G)

MASZYNISTKI, sekretar-
ki Kursy stenografii
(biurowe), dziennikar-
skie), maszynopisania
Stowarzyszenia Steno-
grafów Maszynistek. Kursy
sektorskie (także kłó-
gowość). Zapisy Kilińskie
go 50, Piotrkowska 83

POTRZEBNA pomoc do-
mowa. Zgłaszać się No-
wotki 4-6 godz. 17-20.

POTRZEBNA opiekunka
do rocznego dziecka. Tel.
140-64 Obr. Stalingradu
32-47. (13042 G)

NAUKA

KURS filii IPR — Przy-
bywskiego 120b. Zapi-
sanie codziennie od 9-13
16-18 (2809-K)

SA jeszcze wolne miej-
sca na kursie kroju me-
skiego IPR. Zapisy do
31.10, 53 r. sekretariat
— Stalina 7, godz. 9-18.

ZDOBĘDZIESZ zawód ze-
garmistrza — zapisz się
na kursy wieczorowe,
ZDR Łąkowa 4.

Chcemy jeść dobre pieczywo!

Garść życzeń pod adresem personelu piekarń, pracowników transportu i handlu uspołecznionego

WIOSENNA narada pracowników piekarń łódzkich oraz przedstawicieli handlu uspołecznionego przy-
czyniła się niewątpliwie do podniesienia jakości wy-
piekanej pieczywa, usprawni-
ła dystrybucję, spowodowała
zwiększenie wyboru pieczy-
wa w sklepach itp.

Czy jednak wyeliminowa-
no wszystkie niedociągnię-
cia w produkcji i sprzedaży
pieczywa?

Po pewnym okresie po-
prawy nastąpiło jakby
uspokojenie, stan pewnego
zadowolenia z tego co jest.
Nie wyszło to na dobre ani
konsumentom, ani produ-
centom. Znowu zaczęły się
skargi kupujących na ja-
kość pieczywa, na braki w
terminowości dostaw do
sklepów itd.

W zasadzie znaczna większość
pracowników piekarń łódz-
kich rozumiała wagę za-
chowania higieny w produk-
cji. Zdarzały się jednak wy-
padki wyłamania się z
przyjętych zasad. Z powodu
opieszności personelu zna-
lezione rozmaite przedmioty

w pieczywie, pochodzącym z
piekarń nr 1, 21, 27, 47 i 63.
Przygotowanie pieczywa
do transportu powinno od-
bywać się wyłącznie w

Działkowicze z ogrodu im. Rogowicza wybudowali świetlicę

Myśl wybudowania własnej
świetlicy nurtowała już od da-
wna działkowiczów z ogrodu
im. Rogowicza. Realizacja te-
go pomysłu nastąpiła dzięki do-
bowianom ku czci Rewolu-
cji Październikowej.

Dzięki ofiarnej pracy całego
aktywu działkowiczów z prze-
wodniczącym zarządem Józefem
Rogowskim na czele, budowę
świetlicy zakończono 14 dni
przed terminem.

Uroczystość otwarcia i odda-
nia do użytku świetlicy odby-
ła się w ub. niedzielę. Bogata
część artystyczna, którą wy-
pełniły występy baletu, orkie-
stry i chóru dziecięcego była
miłym uzupełnieniem uroczy-
stego dla działkowiczów dnia.

bywać się wyłącznie w
transporterach. Na furgon-
ach świeże pieczywo ukła-
dać należy w pojedynczych
warstwach pionowych na
półkach. Są jednak wypadki,
że pracownicy lekceważą
sobie te zasady. I tak: przez
zły załadunek pieczywa w
piekarniach nr 14, 23, 29 i 61
pokażne ilości pieczywa
uległy zdeformowaniu.

Jakość wypiekanej pieczy-
wa jest także nie zawsze za-
walająca. Kontrola tech-
niczna w piekarniach popo-
niowa poważny błąd. Brakarze
są raczej ekspedytorami, a
wielu z nich nie zna dokład-
nie przebiegu technologicz-
nego produkcji. Złe wykwa-
lifkowany brakarz nie speł-
nia oczywiście odpowiedzial-
nego zadania, jakie na nim
spoczywa.

Toteż należy z uznaniem
powitać zobowiązania pra-
cowników piekarń łódzkich,
którzy śladem montera Sa-
ja zobowiązali się nie wy-
puszczać z produkcji pie-
czywa z brakami i wada-
mi.

Jeżeli personel produkcyj-
ny piekarń przy współdzia-
le aparatu transportowego i
ściślej współpracy pracow-
ników handlu usunie dotych-
czasowe błędy w wypieku,
zaopatrzeniu, transporcie i
dystrybucji pieczywa — na
półkach łódzkich sklepów
spożywczych znajdą się bułki
i chleb najlepszej jakości,
bez zakalca, nie pogniecione
i nie polamane, a konsument
nie będzie miał powodów do
narzekań i skarg.

Jako wzór do naślado-
wania służyć może piekar-
nia nr 11, która produkuje
obecnie 26 asortymentów

Dyżury aplek

Aplek: nr 6 (Piotrkow-
ska 165), nr 46 (Naruto-
wicz 6), nr 15 (Rzgo-
wska 147), nr 20 (Wiel-
kowskiego 21), nr 31 (Ka-
rolowska 48) nr 3 (Przy-
byszewskiego 41), nr 45
Limanowskiego 1).

AS nr 41 (Al. Kościu-
szki 48) dyżuruje co-
dzienne.

**DYŻUR POŁOŻNICZO-
GINEKOLOGICZNY**

Od godz. 8 do 20: szpi-
tal im. M. Curie-Skło-
dowskiej, ul. Curie-Skło-
dowskiej 15; od godz.
20 do 8 szpital im. dr.
Madirowicza, ul. Krze-
mieniecka 5.

Czy jesteś członkiem LPZ?

mimo że nie posiada zbyt
dobrych urządzeń technicz-
nych.



W TRAMWAJU

Sobota. Późny wieczór. Tram-
waj linii 7 mijal właśnie ul.
Świerczewskiego, gdy podniósł
się jeden z sie-
dzących mę-
czyzn i ofiaro-
wał miejsce sto-
jącej kobiecie.
Wszyscy mężczy-
źni spojrzeli na
niego z wyrzu-
tem.

Zarumienił się.
Kobieta, siada-
jąc, powiedziała
zupenie głośno
i wyraźnie „dzię-
kuje”. Teraz z
kolei kobiety spojrzęły zdziwione.

Zarumieniła się.

Wysiedli na najbliższym przy-
stanku, a pasażerowie długo jesz-
cze kiwali głowami.

A czyż to nie oni powinni się
raczej zarumienić ze wstydu, że
postępują inaczej?

ZŁE SIĘ BAWICIE!

Nie przebrzmiały jeszcze słowa
apelu prof. dr. Markerta do stu-
dentów III r. wydz. lekarskiego

AM, aby uszano-
wali dobro spo-
łeczne i odpo-
wiednio zachowy-
wali się w sa-
lach wykłado-
wych, a mamy
już efekt...

Wystarczy zaj-
rzeć po wykła-
dzie do sali
przy ul. Wólcza-
ńskiej 5, aby zo-
baczyć bałagan
i brud, który po-
zostawiają nie-
kiedyś słuchacze. Krzesła poroz-
stawiane po kątach, całe masy po
dartych gazet, kartek i kartelus-
ków, pełno śmieci i niedopał-
ków, jednym słowem smród.

Sprzątaczkii nie mogą się na-
dzwicić, że tak zachowują się stu-
denci medycyny.

Koresp. A. Łutowicz

ZAMIEŃ motocykl 500
z koszem stan dobry na
samochód osobowy mato-
litrazowy. Poszukuje ga-
ranta. Dzielnica Łódź-Pół-
noc. Władysław Liman-
owskiego 48, zakład fo-
tograficzny. (12183 G)

SŁONECZNY pokój, kuch-
nia zamienię na dwa po-
koje. Oferty pisemne Biu-
ro Ogłoszeń, Piotrkow-
ska 96 pod nr „12240”.

PILNIE poszukuję pomie-
szczenia sublokatorskie-
go. Oferty pisemne Biu-
ro Ogłoszeń, Piotrkow-
ska 96 pod „12241”.

MŁODA na stanowisku
poszukuje pomieszczenia
sublokatorskiego. Dzw-
nić między 7-15 tel.
247-14. (12438 G)

MAŁE bezdzierne
poszukuje pomieszcze-
nia sublokatorskiego (o-
sobne wejście, wygodne).
Oferty pisemne Biuro
Ogłoszeń, Piotrkowska
nr 96 „12459”.

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL BSA z ko-
szem sprzedam lub za-
mienię na mniejszy. Du-
bois 67, Lotnisko.

KUCHENKI gazowe, elek-
tryczne, kupno — sprzedaż.
Sklep radiowy Wielkowskiego 31, tel. 169-55.
Książnik. (12671 G)

PIANINO czarne krzyżo-
we oraz harmonie białe
trzyrzędowe sprzedam.
Zgierska 99, 1 piętro.

SPRZEDAM samochód —
DKW, biuro, Jasna 8-2
(Julianów) 16-20.

SPRZEDAM dzielący wó-
zek głęboki koszykowy
czeski. Stan bardzo do-
bry. Łódź, Tużyńska 60.
Tel. 230-41. (12256 G)

SPRZEDAM motocykl —
„Zündapp” 200 i harmo-
nie 80 basów czterocho-
rowa, dwa registry. Ru-
da Pabianicka ul. Alek-
sandra 51 przy Staro-
rudzkiej. (13053 G)

SPRZEDAM futro męskie
(spód tchórze) kołnierzy
wydr. Obr. Stalingradu
45 m. 6. (12310 G)

DO sprzedania dwie pary
(nowoczesnych) łóżek z
słatkami i materacami.
Sienkiewicza 3-5.

SPRZEDAM „Opel Kadet”
stan dobry. Pawlak, Na-
rutowicza 78, Żychlin.

WÓZEK głęboki sprze-
dam. Południowa 16, m.
9. (12586 G)

SPRZEDAM futro kara-
kuluwe. Próchnika 8, m.
7a. (12252 G)

LOKALE

POSZUKUJE polowy lub
całego lokalu w centrum
— nadającego się na pra-
cownię krawiecką. Tel.
274-26 Zenon.

ZAMIEŃ pokój z kuch-
nią na dwa pokoje, kuch-
nia, Julianów Al. Róż 11
m. 4. (12151 G)

MASZYNISTKI, sekretar-
ki Kursy stenografii
(biurowe), dziennikar-
skie), maszynopisania
Stowarzyszenia Steno-
grafów Maszynistek. Kursy
sektorskie (także kłó-
gowość). Zapisy Kilińskie
go 50, Piotrkowska 83

POTRZEBNA pomoc do-
mowa. Zgłaszać się No-
wotki 4-6 godz. 17-20.

POTRZEBNA opiekunka
do rocznego dziecka. Tel.
140-64 Obr. Stalingradu
32-47. (13042 G)

NAUKA

KURS filii IPR — Przy-
bywskiego 120b. Zapi-
sanie codziennie od 9-13
16-18 (2809-K)

SA jeszcze wolne miej-
sca na kursie kroju me-
skiego IPR. Zapisy do
31.10, 53 r. sekretariat
— Stalina 7, godz. 9-18.

ZDOBĘDZIESZ zawód ze-
garmistrza — zapisz się
na kursy wieczorowe,
ZDR Łąkowa 4.

SPRZEDAM futro męskie
(spód tchórze) kołnierzy
wydr. Obr. Stalingradu
45 m. 6. (12310 G)

DO sprzedania dwie pary
(nowoczesnych) łóżek z
słatkami i materacami.
Sienkiewicza 3-5.

SPRZEDAM „Opel Kadet”
stan dobry. Pawlak, Na-
rutowicza 78, Żychlin.

WÓZEK głęboki sprze-
dam. Południowa 16, m.
9. (12586 G)

SPRZEDAM futro kara-
kuluwe. Próchnika 8, m.
7a. (12252 G)

LOKALE

POSZUKUJE polowy lub
całego lokalu w centrum
— nadającego się na pra-
cownię krawiecką. Tel.
274-26 Zenon.

ZAMIEŃ pokój z kuch-
nią na dwa pokoje, kuch-
nia, Julianów Al. Róż 11
m. 4. (12151 G)

NAUKĘ nowoczesnego
kroju damskiego, dziecię-
cego, bielizniarstwa, mo-
delowania, rozpoczynamy
3 listopada. Gwarantamy
wyuczenia. Nawrot 82

LEKARSKIE

DR REICHER specjalista
weneryczne, skórne,
płciowe (zaburzenia) —
8-9, 16-19. Piotrkow-
ska 14. (13018 G)

DR KUDREWICZ specjali-
sta weneryczne, skórne
8-9.30, 3-5 Piotrkow-
ska 106. (13029 G)

RENTGEN prześwietlenia
płuc, żołądka, dnia po-
wzrocznie. Obr. Stalina-
du 76 (12251 G)

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
Im. Władysława Hibnera
Łódź, ul. Gdańska 95, tel. 179-16

ZAWIADAMIA, że przy ul. Obr. Stalin-
gradu 3 uruchomiła punkty usługowe:
1) rymarsko-galanteryjny,
2) naprawy wszelkiego rodzaju kożuchów.

Wykonanie solidne i terminowe.
2815-K

KURSY przygotowujące
do egzaminów czeladni-
czych i mistrzowskich we
wszystkich zawodach or-
ganizuje ZDR. Zapisy
Łódź, Łąkowa 4 oraz
wszystkie powiatowe bu-
ra Cechów Rzemiosł Róż-
nych.

KURSY kreslarsko-techni-
cznych budowlanych, ma-
szynowych i instalacji
elektrycznych. Zapisy
przyjmuje Zakład Dosko-
nalenia Rzemiosł. Łódź,
Łąkowa 4, tel. 192 58.

FRANCUSKIEGO lekcji
skórne, weneryczne, o-
bce 15-19, Próchnika
nr 8. (12754 G)

DR ROZYCKI specjalista
akuszerii, chorób kobie-
cych, niepłodność, owar-
ta — szosta, Piotrkowska
nr 33. (12720 G)

DR WOJNO specjalista
chorób skórnych wene-
rycznych — zaburzenia
płciowe. Nowotki 7, front
10-11, 16-18.

DR MARKIEWICZ specja-
lista: skórne, weneryczne,
nie, mocznikowa. Piotr-
kowska 109-6

DR JADWIGA ANFOROWICZ
skórne, weneryczne, o-
bce 15-19, Próchnika
nr 8. (12754 G)

ROZNE

ARTYSTYCZNA Cerownia
naprawa garderoby bez
śladu. Wielkowskiego 6,
m. 5. (12298 G)

ZGUBY

ZGUBIONO kartę mel-
dunkową i wejściówkę fa-
bryczną na nazwisko Ste-
fan Kubicki, Obr. Sta-
lingradu 42. (12366 G)

ZGUBIONO dziennik la-
boratoryjny Zakładu Che-
mii Ogólnej i Fizjologicz-
nej na nazwisko Stefan
Chomicz. (12419 G)

ZGUBIONO legitym. studen-
cką, wyd. przez PL na
nazwisko Włodzisław
Kazimierski. (12423 G)

ZGUBIONO legitym. studen-
cką PL nr alb. 4218 Ma-
rian Drzewiecki.

ZGUBIONO kartę mel-
dunkową nr 1055 na na-
zawisko Teresa Szewald-
Pietrasik, Rybna 10.

ZGUBIONO legitym. studen-
cką na nazwisko Bohdan
Towpik. (12145 G)

ZGUBIONO świadectwo u-
kończenia szkoły podsta-
wowej rok 1948 na na-
zawisko Mirosława Skro-
biewskiego, Łódź, Nowe
Górki 11. (12154 G)

ZGUBIONO wejściówkę
fabryczną na nazwisko
Mirosława Chleziński —
Częstochowska 14.

ZGUBIONO wejściówkę
fabryczną na nazwisko
Maria Nowak, Piotrkow-
ska 209-8a. (12156 G)

ZGUBIONO wejściówkę
fabryczną na nazwisko
Maria Walczak, Żerom-
skiego 67. (12158 G)

ZGUBIONO legitym. ubez-
pieczalni Społ., skierowa-
nie do protezowania denty-
stycznej na nazwisko —
Wojciech Kasprzak, Łódź
Franciszkańska 56.

ZGUBIONO książkę po-
datkową nr 6 wyd. przez
5 Oddział Finansowy na
nazwisko Lucyna Spie-
wak, Rzgowska 2.

ZGUBIONO kartę mel-
dunkową, pokwitowanie
na złożone dokumenty,
legitym. Zw. Zaw. Zygmun-
t Pietrasik, Rybna 10.

ZGUBIONO legitym. Zw.
Zaw. na nazwisko Cecylia
Toczyńska Łódź, Grycza-
na 111. (12189 G)

ZGUBIONO legitym. studen-
cką wyd. przez Politechni-
kę Łódzką na nazwisko
Eleonora Śledzińska —
Łódź, Rzgowska 71.

ZGUBIONO legitym. ubez-
pieczalni Społ. na nazwisko
Antoni Kuropatwa, ul.
Uprawnia 5. (12165 G)

ZGUBIONO legitym. studen-
cką wyd. przez Politechni-
kę Łódzką na nazwisko
Eleonora Śledzińska —
Łódź, Rzgowska 71.

SKRADZIONO wejściówkę
fabryczną, dwie legity-
mizacje Łódzkiej, legitymizację
Zw. Zaw. na nazwisko Je-
rzy Staszewski Łódź, Li-
manowskiego 132.

ZGUBIONO legitym. ubez-
pieczalni Społ. Nazwisko Jo-
zef Duda, Obr. Stalingra-
du 30. (12175 G)

REDAGUJE KOLEGIUM
Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotr-
kowska 96, Centrala tel. 283-00.
Red. nac. 125 64, 283-00, wewn. 39, godz.
przej. 12-13, z-ca red. nacz. 216-22, sek-
red. 204 75, 283-00, wewn. 41, godz. przej.
10-12, dział listów i interw. 103 04, 283-00,
wewn. 40, dział ekonom. 283-00 wewn. 37, 228-32
143-80, dział sportowy 208 95, dział miejski
223-05, 137 47, dział rolny 283-00, wewn. 38,
Biuro ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel. 111-50
i 114-75 czynne 8-16, w sobotę 8-14.
WYDAWCA INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”

ZGUBIONO wejściówkę
fabryczną na nazwisko
Krystyna Piasecka, Du-
bois 77. (12434 G)

ZGUBIONO legitym. ubez-
pieczalni Społ. na nazwisko
Antoni Kuropatwa, ul.
Uprawnia 5. (12165 G)

ZGUBIONO legitym. studen-
cką wyd. przez Politechni-
kę Łódzką na nazwisko
Eleonora Śledzińska —
Łódź, Rzgowska 71.

SKRADZIONO wejściówkę
fabryczną, dwie legity-
mizacje Łódzkiej, legitymizację
Zw. Zaw. na nazwisko Je-
rzy Staszewski Łódź, Li-
manowskiego 132.

ZGUBIONO legitym. ubez-
pieczalni Społ. Nazwisko Jo-
zef Duda, Obr. Stalingra-
du 30. (12175 G)

Górnicy gratulują piłkarzom Włókniarza

Gdy po gwizdku sędziego Szajfara oznajmującym zakończenie tak emocjonującego spotkania w Bytomiu, uśmiechnięci piłkarze Włókniarza, dumni z odniesionego zwycięstwa schodzili z boiska, podbiegli do nich Sobek i Krasówka, składając im pierwsze gratulacje z powodu odniesionego sukcesu.

— Trudno... byliście lepsi — przyznali. — Należało się wam zwycięstwo. Grajcie tak w lidze, bo chyba już do niej wejście.

W domu czekała na drużynę Depesza treści następującej:

— Z okazji zwycięstwa nad Górnikiem (Bytom) i zapewnienia sobie tym samym awansu do I ligi przesyłamy serdeczne gratulacje i życzenia dalszych pomyślnych wyników.

Depeszę tę przesłał Górnik z Radłina.

Za te prawdziwie sportowo-koleżeńskie postawy sportowców spod znaku ZS Górnik, którzy dali wyraz temu, że dalecy są od chęci uzyskiwania zwycięstw za wszelką cenę i niezdrowego szowinizmu oraz, że potrafia ocenić i uznać wyższość przeciwnika — należą się od ogółu sportowców szczerze uznania i gratulacje.

Siatkarki CT na pierwszym miejscu w turnieju Spójni

Z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Rada Okręgowa ZS Spójnia zorganizowała turniej siatkówki męskiej i żeńskiej.

Wśród drużyn żeńskich pierwsze miejsce w turnieju zajęła drużyna Centrali Tekstylnej, przed CTB, Zw. Sp. Spożyców i Centrali Odzieżowej, a wśród zespołów męskich: 1) Zw. Sp. Spożyców, 2) CT, 3) CTB i 4) CO.

W rozegranym na zakończenie turnieju spotkaniu towarzyskim zespół Gwardii (Wrocław) pokonał Spójnię (Łódź) 3:1.

Atleci Włókniarza trenują na sali

Ciećkoatleci i gimnastycy Włókniarza rozpoczęli już treningi na sali.

Ciećkoatletów zastać można przy treningach prowadzonych pod kierunkiem Glinińskiego i Tajluna w niedzielę, środy i piątku na sali przy ul. Lipowej 44, a sekcję gimnastyczną również w tych samych dniach tygodnia i w tych samych godzinach na sali przy ul. Staszica 1-3 (dojazd tramwajami 1 i 15). Zgłoszenia chętnych — na miejscach treningów.

Treningi gimnastyczne odbywają się pod kierunkiem trenera Bendkowskiego.

Włókniarz gra w niedzielę patrz strona 1

11 zespołów na 3 strzelnicach

Strzelcy AZS Łódź mają najcelniejsze oko

Dwudniowe zawody strzeleckie o mistrzostwo Łódzi odbywające się jednocześnie na trzech strzelnicach zgromadziły 11 zespołów (28 mężczyzn i 18 kobiet). Wyglądało to dość dziwnie, że w tej konkurencji mającej tak duże znaczenie dla obronności kraju nie wzięły udziału sekcje strzeleckie ZS Gwardia, pionu wojskowego i SP.

W konkurencji Kbk 6 (męskiej) na 50 m z trzech postaw zwyciężył Piskorski (Włókniarz) — 516 pkt., a zespołowo AZS — 2490 pkt. na 3000 możliwych, przed Włókniarzem — 2405 pkt. Spośród kobiet mistrzynią została J. Jakubowicz (Spójnia) — 488 pkt. na 600 możliwych. Zespołowe zwycięstwo odniosła tutaj Spójnia — 1392 pkt. na 1800 możliwych, przed Włókniarzem — 1346 pkt.

W Kbk 8 z postawy leżącej bardzo dobre wyniki uzyskali Komman (Spójnia) i Trzebiatowski

Na planszy Zryw (Pab.) - Unia (Ł)

Zawody szermiercze Zryw (Pabianice) — Unia (Łódź) dały wynik remisowy 8:8, lecz dzięki lepszemu stosunkowi trafień 22:19, zwycięstwo przypadło szermierzom Zrywu. Najlepszym w Zrywie okazał się Baranowski, a w Unii Świderek.



Cała Polska wita gorąco

najlepszych sztangistów świata i mistrzowskich piłkarzy Spartaka (Moskwa)



Arkadiusz Worobiew, mistrz świata wagi średniej.

JAK już podawaliśmy do Polski przybywa ekipa sportowców radzieckich, by w okresie Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wziąć udział w przyjacielskich zawodach i spotkaniach ze sportowcami polskimi.

W skład ekipy radzieckiej wejdą ciężarowcy i drużyna piłkarska moskiewskiego Spartaka. Zarówno ciężarowcy jak i piłkarze radzieccy reprezentują bardzo wysoki poziom sportowy, toteż z kontaktów z nimi sport polski odniesie wielkie korzyści, zwłaszcza że sportowcy radzieccy podzielią się z nami swym bogatym doświadczeniem i wiedzą.

SZTANGIŚCI radzieccy już gościli w Polsce. Odwiedzili wtedy i Łódź. Mieliśmy możliwość podziwiać ich niezwykle wysoki poziom, technikę i nauczyć się wiele. Od czasu bowiem tej pierwszej wizyty datuje się stały wzrost poziomu polskich ciężarowców, którzy już wielokrotnie poprawiali rekordy krajowe.

O niezwykle wysokim poziomie sztangistów radzieckich świadczą uzyskane przez nich ostatnio wspaniałe sukcesy na mistrzostwach świata w Sztokholmie.

W ogólnie punktacji zespołowej męskiej: 1) AZS 4229 pkt., 2) Włókniarz — 4185 pkt., 3) Spójnia 4080 pkt. Wśród kobiet: 1) Spójnia — 2474 pkt., 2) Włókniarz — 2381 pkt., 3) AZS — 2126 pkt.

Jesienne igrzyska harcerszy Balut

Na zakończenie I jesiennych igrzysk harcerskich dzielnic Baluty odbyła się ostatnia konkurencja igrzysk — bieg patrolowy w lesie tagiewickim.

Startowało 11 patroli chłopców i 10 patroli dziewcząt. Wszyscy patroli bieg ukończyli. Jedynie patrol szkoły 53 został zdyskwalifikowany.

W igrzyskach harcerskich dzielnic Baluty wzięło udział 1750 młodzieży na szczeblu szkolnym i 487 na szczeblu dzielnicowym. Pierwsze miejsce w punktacji ogólnej zajęło TPD XIII uzyskując 5544 punkty. Drugie miejsce przypadło TPD XXII — 4548 pkt., a trzecie szkole 123 — 3723 pkt. Zwycięskim zespołom wręczono nagrody.

mie. Mimo, iż w zawodach tych startowały w tej dyscyplinie sportu takie potęgi jak Stany Zjednoczone i Egipt ciężarowcy radzieccy zajęli drużynowo pierwsze miejsce zdobywając trzy tytuły mistrzowskie i trzy wicemistrzowskie oraz jedno trzecie miejsce.

Sztangiści radzieccy mogą być dumni z tego, że z 28 rekordów światowych 15 rekordów to właśnie dzieło ich pracy. Wizyta, którą nam składają, będzie wspaniałą okazją dla sportowców polskich do jeszcze większego pogłębienia dotychczasowych wiadomości i jeszcze lepszego zastosowania w praktyce metod pracy opartych na wzorach radzieckich.

DRUŻYNA Spartak (Moskwa) to mistrz Związku Radzieckiego, w tej chwili

li bezsprzecznie najlepszy zespół piłkarski w ZSRR. Ostatnio Spartak odniósł piękne sukcesy w spotkaniach międzynarodowych. Złoty zwycięstwo nad wielokrotnym mistrzem Austrii Rapidem 4:0, a następnie nad węgierską drużyną Dozsa 5:0 wystawia piłkarzom Spartaka chlubne świadectwo.

W szeregach Spartaka nasi miłośnicy piłki nożnej ujrzą tak doskonałych zawodników jak: lewoskrzydłowy Iljin, kierownik ataku Simonian, pomocnik Neto, środkowy obrońca Baszaszkin i bramkarz Iwanow.

Spartak rozegra na terenie naszego kraju trzy spotkania. Miejsce w których wystąpią piłkarze i sztangiści radzieccy jeszcze nie ustalono.

Szachiści radzieccy — czołówką świata

Laurowy wieniec dla arcymistrza Smysłowa

W Zurichu odbyło się uroczyste zakończenie międzynarodowego turnieju szachowego kandydatów, którzy niemal przez dwa miesiące walczyli o prawo gry z mistrzem świata Botwinnikiem (Związek Radziecki).

Po przemówieniach przewodniczącego Szwajcarskiej Federacji Szachowej i przedstawiciela Komitetu Organizacyjnego Międzynarodowego Turnieju, główny sędzia Opatowski (Czechosłowacja) ogłosił oficjalne wyniki.

Burzliwymi oklaskami nagrodzili zebrani zwycięzcę turnieju, radzieckiego szachistę arcymistrza Smysłowa, który w ciężkich spotkaniach z czołówką szachową świata uzyskał 9 zwycięstw, 18 partii zremisował, a tylko jedną przegrał (z Kotowem).

Wiceprzewodniczący Międzynarodowej Federacji Szachowej (FIDE) — Berman (Francja) udekorował zwycięzcę turnieju i zdobywcę I nagrody Smysłowa, wieniec laurowym.

Nagrody drugą, trzecią i czwartą podzielił radziecki arcymistrzowie Borsztejn i Keres oraz arcymistrz Reszewski (USA). Serdecznie przyłączyli zebrani zdobywcę piątej nagrody — najmłodszego uczestnika turnieju — Petro-sjana (ZSRR). Następnie wrę-

czono nagrody szachistom, którzy zajęli dalsze kolejne miejsca.

Specjalne nagrody za najlepsze partie turnieju otrzymali arcymistrzowie Kotow i Tajmanow oraz arcymistrz Najdorf (Argentyna).



(50)

— Napadł mnie — ryczał Hirsch — napadł mnie ten polski wieprz i obraził! Mnie, którego zna cały Korpus Ekspedycyjny! Kerrol zwrócił się do „Whiskeygo”.

— Co macie do powiedzenia?

„Whisky” milczał patrząc przed siebie. Kerrol wyczekał długą chwilę.

— Nic?

Zwrócił się do Picota.

— Zabrać pas i odprowadzić na odwach. Legioniści wzięli Polaka między siebie i wyszli. Za drzwiami Picot klepnął go po ramieniu.

— Aleś sobie piwa nawarzył. Posiedź teraz do samej śmierci.

Po wyjściu żołnierzy Kerrol wyciągnął do Hirscha rękę.

— To wy jesteście Hirsch? Bardzo mi przyjemnie. Moje nazwisko Kerrol. Wiele o was słyszałem. Ale muszę wam powiedzieć, że przedziś diabła spodziewałem się tu ujrzeć niż was.

Hirsch mruknął coś niechętnie. Złość stylę w nim powoli. Doprowadził do porządku mundur i poprawił włosy.

— Jakżeście, u licha, dostali się do Cao-Bang?

Hirsch rozchmurzył się nieco. Popatrzył na Kerrola z pobłażaniem.

— Jak się nie używa drogi i nie czeka na słoneczko, to można dojść wszędzie. Kerrol spojrzał mimo woli w okno. Tajfun przewalał się nad kotłownią, kładąc drzewa. Ulewa prała poziomo, szumiąc po ścianach.

— Mielście cholerne szczęście. Ale do Cao-Bang łatwiej wejść, niż z niego wyjść. Można wiedzieć, co was tu sprowadza?

Hirsch obrzucił go niechętnym spojrzeniem.

— Nie mógłbym powiedzieć tego wprost komendantowi Cao-Bang?



Jestem, ale mnie nie ma

Na dworcu w Koluszkach spotkałem kolegę szkolnego Janka, który powitał mnie radośnie:

— Jak się masz? Gdzie teraz mieszkasz?

— Hm... jak Ci to powie-dzieć... Właściwie nigdzie nie mieszkam.

— Jak to? Przecież wiem, że uczysz się w Łodzi.

— Sprawa nie jest taka prosta. Siadaj, opowiem ci wszystko. Jak wiesz, od 1 września uczęszczam do Technikum Telekomunikacyjnego w Łodzi. Przedtem mieszkałem w Tomaszowie Maz. W dniu 15 września przemiełowałem się do internatu szkoły na ul. Zachodniej 99. Ale prowadzący meldunki w XXIII rejonie w Tomaszowie przy ul. Gęsiej 9 rozumował, że jeżeli nauka trwa 2 lata, to trzeba mnie wymeldować na stałe.

Oczywiście było mi to do-syć obojętne i nie stawia-łem sprzeciwu. Dopiero jed-nak w Łodzi przekonałem się, jak lekkomyślnie postą-piłem. Okazuje się, że mło-dzież szkolną wymeldowuje się na „czasowo”. Dlatego oczywiście biuro ewidencji ludności przy VIII KMO na ul. Zielonej nie może mnie w żaden sposób zameldować i poradziło mi, abym zrobił sprostowanie w Tomaszowie.

Pomyślałem sobie, że osta-tecznie nie straszno go zro-bić takie sprostowanie w To-maszowie podczas najbliż-szej mojej bytności. Ale sprawa okazała się zupełnie nie-tak prosta, jak sobie wyo-brazałem. Rejonowy stwie-rdził stanowczo, że żadnego sprostowania nie może zro-bić, natomiast poradził mi, żebym się „jakoś tak zameldował”.

„Ale „jakoś tak zameldo-wać się” nie zdołałem. To jest właśnie przyczyną, że na Twoje zapytanie odpowie-działem, że właściwie nig-dzie nie mieszkam. Gorzej będzie, jak sprawą mego za-mieszkania zainteresuje się milicjant i również stwier-dzi, że nie jestem nigdzie zameldowany”.

A co właściwie stoi na przeszkodzie, abym był zameldowany?

„Brakuje jedno słowo a brzmi ono „czasowo”. może Ty wiesz, droga Redakcjo, jak załatwić meldunek z biurokracją?”

(na podstawie listu ob. M. T.)

Kerrol zagryzł usta.

— Pułkownik Charton wydelegował mnie do przeprowadzenia z wami rozmowy.

Sklonił się lekko i zrobił gest w kierunku drzwi. Wychodząc przepuścił Hirscha przed sobą.

— Pozwolicie, przejdźmy do mnie. Zaprowadziwszy Hirscha do pokoju ofi-cera dyżurnego Kerrol kazał podać chińską wódkę. Hirsch wypił kilka kieliszków, jeden po drugim. Twarz mu poczerwienia-ła i oczy stanęły w slup.

— Moi ludzie siedzą w dziurawej szopie na skraju drogi. Każcie ich jakoś rozkwa-terować i dajcie im rumu z chininą.

— Ile macie ze sobą ludzi?

— Czterdziestu. Resztę zostawiłem w Dong-Khe.

Kerrol podniósł słuchawkę telefonu i wy-dał odpowiednie polecenia.

— Długo u nas zamierzacie zostać?

— Ze dwa dni. Musimy wyschnąć i odpocząć. Nie zapominajcie, że wyjść stąd mo-żemy tylko wtedy, kiedy będzie dobrze lało.

— Teraz co dzień dobrze leje. Pora desz-czowa w pełni.

Kerrol znacząco spojrzał w sufit. Deszcz prał w trzcinowy dach z monotonnym szu-mem. Hirsch wypił jeszcze jedną wódkę.

— Nie wiem, co was tu sprowadza — ciągnął Kerrol — nie raczylście jeszcze po-wiedzieć. Ale ja na waszym miejscu nie włożyłbym się po dżungli w taki czas i w takiej okolicy.

Hirsch spojrzał spode łba.

— Tylko w taki czas można się do was dostać. Wolę, żeby mi padał na głowę deszcz niż ołówek.

W oczach Kerrola zamigotało coś jak podziw.

— Zyskaliście sobie ładną sławę, adju-tancie Hirsch.

Hirsch uśmiechnął się kąciakiem ust.

— Jestem z dobrej szkoły, poruczniku Kerrol.

Poryw huraganu uderzył znowu w dach. Deszcz lnął z ukosa w szyby, jakby kto chlusnął z wiadra.

— Bliście oficerem w wojsku niemiec-kim, prawda? — spytał Kerrol.

Hirsch nie odpowiedział, popatrzył tylko na Kerrola ciężkim wzrokiem.

— Czuje się w was oficera na sto kro-ków. Cieszę się, że was poznałem, kolego. Dobrze, że możemy teraz walczyć w jed-nym szeregach.

(c. d. n.)